

KURJER WILEŃSKI

Ślepcy, którzy przejrżeli

Są jeszcze ciągle w Polsce ludzie, którzy chcieliby oprzeć naszą politykę zagraniczną na współdziałaniu z Sowietami. Wierzą oni, że najskuteczniej można zagwarantować Polsce pokój przez przymierze z ZSRR, i może jeszcze posługując się formułką „frontu ludowego”. Pisaliśmy wczoraj obszernie, gdzie się tendencje takie przejawiają.

Z ludźmi tymi nie będziemy dyskutować, nie próbujemy ich przekonywać, bo trudno dyskutować ze ślepych o koła.

Mamy tylko do nich jedną prośbę: chcemy, by byli łaskawi poczytać lewicową prasę francuską. Przekonają się wówczas co o tej sprawie myślą ludzie, którzy już eksperyment taki zrobili, którzy usilowali opierać się o Sowiety i Komunię.

Ludziom którzy nie wierzą, że Sowiety pchają do wojny w Europie — bojąc się zresztą wojny dla siebie — zacytuje my głos znanego i poważnego lewicowego dziennika „La Republique”.

„La Republique” to organ partii radykalnej, a partia ta to najpoważniejsza ostoja frontu ludowego. W chwili zawierania układu w utworzeniu frontu ludowego partia radykałów była najsilniejszą stroną, które do bloku tego przystąpiło, stanowiła ona trzon frontu ludowego. Po wyborach tegorocznych radykałowie utracili prymat na rzecz socjalistów, ale pomimo to stanowią nadal czynnik zupełnie decydujący w konstrukcji frontu ludowego. Jest to partia lewicowa, posiadająca bardzo stare tradycje antyklerykalne i antykatolickie, a przy tym partia, którą opinia szeroka uważa za oficjalną i legalną emanację masonerii francuskiej.

Głos organu tego stronnictwa będzie więc chyba głosem obiektywnym. To nie jakaś faszystowska gazeta, ani żaden cygański świadek...

A oto „La Republique” w szeregu ostatnich numerów uderza na alarm, że komuniści chcą Francję pchnąć do wojny. Cała pierwsza strona tego tak żywo i z temperamentem redagowanego dziennika, aż się iskrzy wykrzyknikami przestrzegającymi opinię francuską przed zdradliwą robotą kominternu.

Bierzemy do ręki numer z dnia 10 października. Znany i znakomity publicysta Pierre Dominique woła tam na pierwszej stronie „Paysan, defends la peau” (Chłopcze strzeż twą skórę). Autor zaczyna od komplementów pod adresem stanu chłopskiego. Podkreśla, że chłop francuski ma przed sobą równie wielkie zadania jak miał w przeszłości i że dla ich realizacji potrzebuje pokoju, a potem wali bez ogródek:

„Ale ten właśnie pokój chcą ci zakłócić. Siedemdziesięciu dwóch deputowanych francuskich, którzy są narzędnymi i agentami Moskwy sprzysięgli się w tym celu. Członkowie III Międzynarodówki, która się opiera o zewnętrzne siły państwowe, usiłuje oddziaływać na parlament i opinię publiczną ażeby ciebie, chłopie francuski, pchnąć do wojny świętej przeciwko chłopom niemieckim i chłopom włoskim, twoim sąsiadom.

Przedwczoraj to była interwencja w Hiszpanii...

Tak chce Moskwa. A ci panowie wrzeszczą, że należy słuchać. Czy ty usłuchasz?

Jutro będzie się usilowało pchnąć was w ogień z powodu Katalonii, która już jest gotowa poddać się pod protektorat.

Czy ty usłuchasz?

Rosja nie może uczynić dla waszej obrony, albowiem nie ma ona granicy z Niemcami. Ale, jeśli tylko okręty niemieckie będą bombardować Kronstadt, ci panowie będą oczekiwali abyś ty się zmobilizował.

Czy ty usłuchasz?...

Czym był wywołany wybuch publicysty z „La Republique” łatwo się domyślić. Chodzi o prowokacyjne wieści ko-

munistyczne w Alzacji i o nawoływanie ustawiczne do interwencji w Hiszpanii. 9 października pisał ten sam publicysta artykuł zatytułowany „Żołnierzy dla Hiszpanii?” z pod tytułem „Jak sobie poczynają panowie Rosjanie”.

Artykuł tak samo wybuchowy, kipiący oburzeniem. Pierre Dominique krzyczy:

„Siedemdziesięciu dwóch deputowanych francuskich pacholków Moskwy (hommes de Moscou) prowadzi grę Moskwy. W momencie gdy nota rosyjska wywołuje w Niemczech niesłychane wzburzenie, gdy opinia niemiecka poczytuje ją jako oczywistą groźbę zwróconą na oczywistej bezpośrednio przeciwko Niemcom, w tym momencie komuniści francuscy organizują na granicy serii 122 manifesty z okrzykiem: „Nie dostaniecie Alzacji i Lotaryngii”.

Czyż III Rzesza mówiła cokolwiek o ich odebraniu?

Czyż nie jest dziwaczna ta symetryczność tych dwóch gestów — gestu komunistów francuskich i gestu ambasadora sowieckiego w Londynie?”

W tym samym artykule nieco dalej takie ustępy:

„Zwracam się do 275.000 ludzi, którzy są członkami partii komunistycznej i z których wielu będzie zmobilizowanych na wypadek wojny. Powiadam do nich:

Po cóż armia francuska? Idźcie! Wyruszajcie!

Każcie się umundurować w Rosji, ponieważ jesteście przede wszystkim legionem obcym, rosyjskim na ziemi francuskiej.

Stamtąd z portów rosyjskich, z Leningradu, albo z Odessy spieszcie do Hiszpanii. W uni formach sowieckich i sowieckim uzbrojeniu.

Okręty wojenne sowieckie was odwiozą...

W ten sposób zrzucicie całą hipokryzję. Będziecie sami sobą, będziecie służyć pod sztandarem, który jest waszym. I przelewać będziecie krew za rewolucję, która jest wam drogą.

Ruszać się, ruszać się moi przyjaciele. Thorze Ducloux, i sam stary Cachin na czele. Dajcie się zabijać. Bądźcie odważni, czyści, sławni...

Ale opuszczając Francję nie zabierzcie piasku z ziemi francuskiej na poduszki waszych butów. Francja jest nasza, Francja chce żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami, bez względu na to jakie są ich zapatrywania i bez względu na formy ustrojowe...

Natomiast my pozostali, mieszczenie, chłop, robotnicy, my kochamy naszą ojczyznę i jesteśmy zawsze gotowi do jej obrony. Ale jeżeli chodzi o służenie interesom Chana ordy mongolskiej powiadamy: nie! Widzicie towarzysze — my nie mamy na sobie osłej skóry, która byłaby przeznaczona na bębny”.

Kampania prowadzona w tym duchu wypędza wszystkie ostatnie numery centralnego organu partii radykalnej. Nie bez powodu chyba wpadł publicysta czołowy frontu ludowego, w taką wściekłą pasję. Przyczyny muszą być dostatecznie poważne. Machinacje komunistów nie są chyba tylko niewinną igraszką i stanowią dla Francji realne niebezpieczeństwo. Oto dlaczego wołała Belgia uchylić się od obowiązków płynących z sojuszu z Francją. Trudno się dziwić Belgom i nazywać to przesadną ostrożnością, jeśli wewnętrzna opinia francuska jest tak na serio i tak głęboko zaniepokojona.

Są nadzwyczaj interesujące te zmiany nastawienia, jakie obserwujemy u publicystów partii radykalnej. Przecie jeszcze latem roku bieżącego ci sami ludzie jakże inaczej byli nastroszeni. Trwały po kój w oparciu o Sowiety wydawał się im jedynie słuszną koncepcją, drogą właściwszą.

A dzisiaj?!!...

Redakcja „La Republique” ma zwyczaj zamieszczać na pierwszej stronie dewizy i sentencje stanowiące niejako motto całego numeru. W nr. 2077 zamieszczono taką sentencję: U góry cytata komunisty Marcel Cachin z „Humanité”, że „Front ludowy” winien zrealizować w pełni swój program. Pod tym zaś dopisał redakcji:

„Zgoda. W programie tym był pokój. Komuniści nie chcą pokoju ani na zewnątrz ani wewnątrz państwa”.

Redaktorzy „La Republique” nie odkryli Ameryki. — Lepiej jednak późno niż nigdy.

W numerze z 18 października artykuł drugiego czołowego publicysty tego dziennika Emila Roche. Zacytujemy tylko sam tytuł. Brzmi on jak następuje:

„Spisek przeciwko Frontowi ludowemu? Nie! Oczy się otwierają”.

W treści artykułu autor domaga się zerwania z komunistami. Tytuł doprawdy wspaniały. Teraz rzeczywiście oczy się otwierają. Lewica francuska, zrozumiała, co znaczy budować pokój z komunistami.

Jak wiemy partia radykalna nie wyciągnęła jednak z tych faktów właściwych wniosków. Kropki nad „i” nie postawiono. Wprawdzie na kongresie w Biarritz wymyślano wiele komunistom, ale jednak front ludowy jeszcze definitywnie zerwany nie został. Jest to dość dziwne. Nie bardzo rozumiemy jak można utrzymywać kontakt z ludźmi, których się nazywa zdrajcami, pacholkami Moskwy i t. p.

Widocznie, albo nie wszyscy radykałowie przejrżeli tak jak Pierre Dominique, albo też — i to się wydaje najpewniejszą hipotezą — radykałowie nie mają odwagi przyznać się do popełnionego błędu. Moment ten starają się odwieść i stopniowo opinię do niego przygotować.

W każdym razie nie ma już złudzeń co do tego, jak wygląda pokojowa robota komunistów. To rozczerwanie gorzkie francuskich sowietofilów jest pouczające.

Przechodzi na myśl passus o osłej skórze przeznaczonej na bęben dla Chana mongolskiego, gdy się czyta ostatni numer „Sygnałów” i wypisane tam hymny na cześć bolszewickiego pacyfizmu. Redaktorzy „Sygnałów” nie mają tych obaw, które otrzęźwiły francuską lewicę.

Oczywiście — nie każdy ślepiec chce przejrzeć. Ptero.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być ołodne. P. K. O w Wilnie Nr. 70 204

Przeszkody przed zbórką reksistów

BRUKSELA, (Pat). Wobec zapowiedzi Degrela, że projektowana zbiórka 250 tysięcy reksistów w Brukseli odbędzie się mimo zakazu rządowego, dykcja kolei trzymała polecenie skasowania specjalnych pociągów zamówionych w związku z tą manifestacją.

Gubernator Brabancji celem zapobieżenia koncentracji reksistów wydał zarządzenie, zabraniające w sobotę i niedzielę ruchu autokarów prywatnych w obrębie prowincji Brabantu oraz ustanawiając w tym czasie kontrolę samochodów, motocykli i rowerów, jadących w kierunku Brukseli. Ministerstwo obrony narodowej zarządziło również na nadchodzącą niedzielę i poniedziałek pogotowie oddziałów wojskowych.



Madryt obwarowuje się

Litwinow pozostaje

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS donosi, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o mającej jakoby nastąpić dymisji Litwinowa ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych ZSRR, są całkowicie pozbawione podstaw.

Von Ribbentrop jutro przybędzie do Londynu

LONDYN, (Pat). W poniedziałek przybędzie do Londynu nowomianowany ambasador Rzeszy von Ribbentrop.

Niemcy omawiają z Włochami projekt „loca na” powietrznego

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa podaje, że ostatnia podróż do Włoch podsekretarza stanu lotnictwa Rzeszy niemieckiej gen. Milcha miała na celu sprawy zupełnie określone.

Mianowicie według pogłosek, gen. Milch miał jakoby zaproponować Włochom zawarcie pewnego rodzaju loca na powietrznego, w którym miałyby też uczestniczyć Wielka Brytania.

Majskij nie zna znaczenia noty własnego rządu

LONDYN, (Pat). W czasie rannego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji postanowiono reprezentantem ZSRR, pytaniem na temat znaczenia usługu złożonej wczoraj noty, w której zastrzegają sobie wolną rękę postępowania.

Reprezentanci ZSRR nie udzielili odpowiedzi, oświadczając, że zwrócą się w tej sprawie o dyrektywę do swego rządu.

„LUTNIA“

O godz. 8.15 co wieczór

„LUTNIA“

»Jacht miłości« — z Elną Gistedt

odpływa w krainę humoru.

Ceny miejsc od 20 gr.

Rzesza uznała aneksję Abisynii

BERLIN, (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano był dzisiaj przyjęty przez kanclerza.

Kanclerz Rzeszy w rozmowie z przedstawicielem rządu faszystowskiego zakomunikował, iż rząd niemiecki postanowił formalnie uznać Włoskie Cesarstwo Abisynii.

Włoski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd faszystowski przyjmuje do wiadomości to oświadczenie w całej świadomości jego znaczenia.

Hołd włoski pamięci Marszałka

KRAKÓW, (Pat.) 24 b. m. rano odbyła się uroczystość złożenia przez specjalną włoską misję wojskową ziemi pobranej w Rzymie do masywu kopca Józefa Piłsudskiego.

Z Sowińska delegacja włoska wraz z towarzyszącymi jej przedstawicielami armii polskiej udała się na Wawel, gdzie u bramy do katedry wawelskiej oczekiwali przybycia gości włoskich przedstawicieli władz z wicewojewodą krakowskim dr. Małachowskim i prezydentem miasta dr. M. Kaplickim na czele.

W serdecznych słowach przemówił do prezydenta miasta Krakowa gen. Coselschi, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Polski, po czym wręczył p. prezydentowi pismo gubernatora Rzymu następującej treści:

„Z Pałacy, kolebki Rzymu, z woli Benito Mussoliniego, wodza narodu rzymskiego, została pobrana garść ziemi wedle obrzędu faszystowskiego i zamknięta w urnę cesarską w celu przekazania jej przez ochotników wojennych

Itali do Krakowa, serca Polski, by, jako symboliczny łącznik zpięszoną została z grudami, tworzącymi kopiec ku pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Przeło ofiarą ta złożona w imieniu wodza przez ziemię rzymską Marszałkowi Piłsudskiemu jest hołdem, złożonym całemu narodowi polskiemu, a proch wzgórze pałatyńskiego zamknięty w tej urnie, używany wzniosłymi myślami jest symbolem samego Rzymu, jego starożytności i nowej wspaniałej duszy.

I oto leżą orły rzymskie z posłaniem ku orłowi polskiemu i jego legendarnemu gniazdu.

Następnie obecni udali się do grobów królewskich, gdzie delegacja włoska po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyła u jego sarkofagu żywe kwiaty splecione szarfą o barwach włoskich.

W godzinach popołudniowych dowódca O. K. Kraków eGn. Narbutt-Luczyński podejmował delegację włoską śniadaniem, po czym o godz. 17,30 goście włoscy opuścili Kraków.

W. Brytania oskarża Sowiety i Włochy o dostarczanie uzbrojenia do Hiszpanii

LONDYN, (Pat.) Wczoraj została złożona nota brytyjska Komitetowi Nieinterwencji, która wytacza przeciwko Sowietom daleko poważniejsze oskarżenia, aniżeli wszystkie inne dotąd wysuwane.

W. Brytania oskarża rząd sowiecki o następujące trzy wypadki jaskrawego pogwałcenia zasady nieinterwencji:

1) 10 października statek hiszpański „Campeche“ wylądował w Kartagenie działami czołowymi, moździerzami, granatami ręcznymi i znaczną ilości karabinów oraz naboju moskiewskiego pochodzenia.

2) Dnia 15 października statek bolszewicki „Stary Bolszewik“ zarejestrowany w porcie odesskim przybył do Kartageny i po wylądowaniu żywności rozpoczął wylądowywanie materiału wojennego, a mianowicie skrzyń, zawierających części składowe 18 trójmotorowych aeroplanów, 15 czołgów, 320 skrzyń z bombami i wielkiej ilości amunicji.

3) 19 października statek rosyjski „Chruszczow“ przybył do Alicante wylądował 85 wojskowych samochodów ciężarowych typu mniej więcej 3-tonnowego. Ciężarówkami te przekazane

zostały hiszpańskiej „Transportes Militares“.

Co do oskarżeń, wytoczonych przez notę brytyjską przeciwko Włochom, to dotyczą one wypadków wylądowywania w Dalmacji na Marjorze, dnia 7 września przez statek włoski „Nerejda“ 6-ciu aeroplanów bojowych, pewnej ilości bomb, szrapneli, karabinów i amunicji oraz przybycia 3 włoskich aeroplanów bombowych.

Radykali pozostaną w rządzie Bluma

PARYŻ, (Pat.) Główny punkt obrad kongresu partii radykalnej w Biarritz stanowią obrady nad ogólną polityką stronnictwa.

Obrady te rozpoczęły się 22 bm. po południu i mają szczególne znaczenie, gdyż wokół rezolucji, która ma stanowić wynik debaty toczy się zacięta walka zwolenników różnych prądów.

Najbardziej charakterystycznym z wysuwanych projektów jest tekst rezolucji, opracowanej przez jednego z głównych przewodców antykomunistycznych, redaktora „La Republique“, p. Emila Roche, który żąda, by udział radykałów we francuskim rządzie został wyraźnie uzależniony od wypełnienia przez partię komunistyczną pewnych zobowiązań.

Rezolucja Roche'a domaga się w kategoriach formy od komunistów, by oficjalnie ogłosili, iż rezygnują:

1) z występowania na rzecz polityki interwencji w sprawy hiszpańskie,

2) z popierania akcji strajkowej, w szczególności z nakłaniania do akcji strajków okupacyjnych,

3) z atakowania polityki rządowej i prowadzenia na terenie kraju demagogicznej kampanii propagandowej oraz wręczając że

4) rezygnując nie tylko w słowach, ale i w czynach z prowadzenia polityki, zmierzającej do zdobycia władzy siłą i utworzenia francuskiej republiki sowieckiej.

Jeżeliby partia komunistyczna odmówiła zgodzić się na przyjęcie tego rodzaju zobowiązań, radykali — w myśl projektu Roche'a — oficjalnie stwierdziłyby naruszenie przez komunistów międzynarodowego paktu, będącego podstawą frontu ludowego.

W międzyczasie za kulisami odbywały się narady między Herriotem, Daladierem, Chautemps i Maunice Sarraut, w których wyniku opracowano projekt kompromisowej deklaracji. Tę deklarację prezes Daladier odczytał wśród nastrój ogólnego entuzjizmu.

Kompromisowy wniosek odczytany przez prezesa stronnictwa zawiera przede wszystkim podkreślenie zasady własności prywatnej, z czego wynikają dla ministrów wyraźne „wykazy“ na przyszłość.

Wniosek zdecydowanie potępia nielegalne okupowanie fabryk oraz manifestacje uliczne z jakiegokolwiek pochodzilyby strony, domaga się rozbrojenia lig „utrzymywania ładu. W dziedzinie gospodarczej stwierdza konieczność przede wszystkim utrzymania równowagi budżetowej. W dziedzinie polityki zagranicznej głosi zasadę

18 km. od Madrytu

Pościg wojsk rządowych wzdłuż rzeki Henares

BURGOS, (Pat.) Wojska powstańcze znajdujące się pod dowództwem plk. Marzo, które posuwają się od Sigüenza w kierunku Guadajary zdobyły wczoraj miejscowość Carbera Torremocha Del Campo. Pościg przeciwnika rozwija się wzdłuż rzeki Henares.

Samoloty rządowe znikły

PARYŻ, (Pat.) Korespondent Havasa donosi z Talavera de la Reina: Przeszło 20 samolotów bombardowało wczoraj fortyfikacje na południu Madrytu. Jak zwykle towarzyszyły im samoloty myśliwskie, które jednak nie miały nic do roboty.

Od 3 dni nie widziano na tym froncie ani jednego samolotu rządowego. Zdaje się, że lot

niska madryckie Getafe i Cuatro Vientos są porzucone. Lotnictwo rządowe w ciągu miesiąca straciło przeszło 30 samolotów. Jednakże zupełna nieobecność samolotów rządowych wydaje się dziwna. Jedni sądzą, że rządowcy przygotowują jakąś niespodziankę, inni zaś, że piloci rządowi odmawiają posłuszeństwa.

Portugalia zrywa stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią

LIZBONA, (Pat.) Minister spraw zagranicznych przesłał do ambasadora Hiszpanii Albornosa notę, w której oświadcza, że rząd portugalski jest zmuszony zawiesić swe stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim.

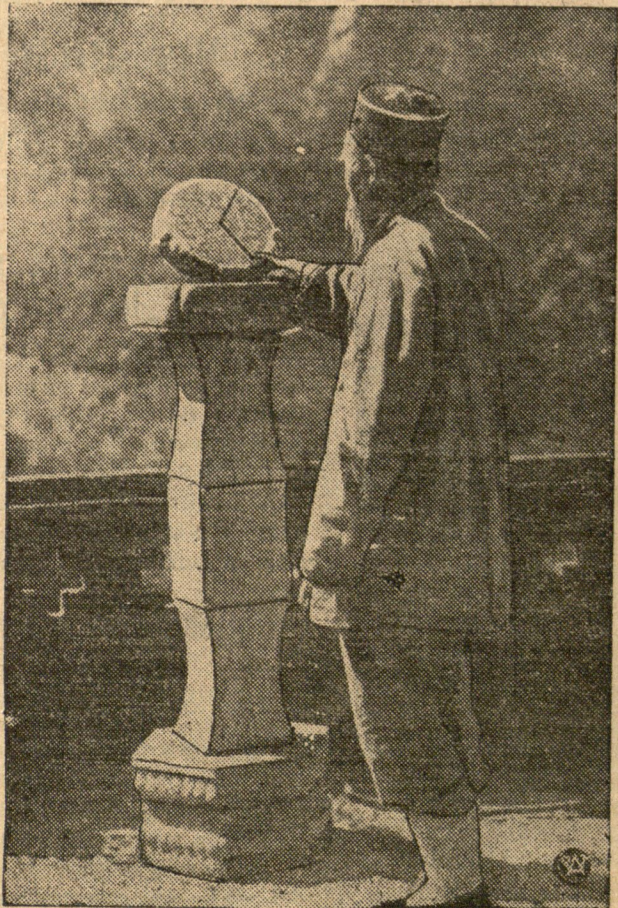
Dzisiaj rano, jak donosi agencja Havasa, telegraficznie polecono portugalskiemu chargé d'affaires, znajdującemu się w Alicante, by powrócił do Lizbony na pokładzie portugalskiego okrętu wojennego. Rząd portugalski zastrzega sobie prawo ogłoszenia w chwili, którą uzna za stosowną, noty, wyluszczonej po

wody, które skłoniły go do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

WŁOCHY I NIEMCY PÓJDĄ ZA PORTUGALIĄ.

LONDYN, (Pat.) W związku z zerwaniem przez Portugalie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że podobny krok nastąpi ze strony Niemiec i Włoch, co byłoby prawdopodobnie posunięciem, przygotowującym uznanie rządu gen. Franco z chwilą wejścia jego do Madrytu.

Sędziwy chiński chronometr



Na zdjęciu stary chiński zegar słoneczny, który dzisiaj pokazuje czas z taką samą dokładnością, jak to czynił przed wieloma wiekami. Mimo modernizacji i europeizacji, dzisiejsze Chiny bardziej ufają temu słonecznemu chronometrowi, niż precyzyjnym zegarkom.

zachowania dotychczasowych przyjaźni Francji i przywiązania do Ligi Narodów. Wniosek stwierdza jednakże konieczność wzmożenia aktywności, co znajduje wyraz w wzmocnieniu obrony państwa.

Wniosek podkreśla, iż ministrowie radykalni, którym kongres wyraża zaufanie z całą stanowczością muszą realizować warunki wspólnej pracy określone we wniosku.

Autorzy zgłoszonego poprzednio wniosku Emil Roche i Jacques Kayser stwierdzili, że wniosek kompromisowy zadawalnia ich, po czym wniosek został przyjęty jednogłośnie przez kongres.

Chóraine odśpiewanie Marsylianki zakończyło trzeci dzień kongresu stronnictwa radykałów. Jutro w ostatnim dniu kongresu przewidziane są wybory nowego prezydium stronnictwa, ogłoszenie deklaracji ogólnej oraz bankiet uroczysty.

KTO WYGRAŁ?

Pierwsze ciągnięcie loterii. Ważniejsze wygrane.

5.000 zł. — 181998.
2.000 zł. — 117047.
1.000 zł. — 32274 48552.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN—Tatarska 20

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo. — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOWA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI! Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

O jeden ton niżej

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w październiku.

Już od pół roku Anglia robi ciągle za biegi, w kierunku zafiksowania jakiegoś kolwiek paktu, zapewniającego czasowe utrzymanie status quo w Europie. Od chwili kiedy Hitler postawił Europę przed faktem dokonanym zajęcia Nadrenii, pakt locarneński, który był symbolem zgody „pokrzywdzonych Niemiec“ na istniejący stan rzeczy — przestał istnieć. Pretensje Niemiec do zadośćuczynienia „krzywd“ na różnych odcinkach, „wynikających z traktatu wersalskiego, stały się coraz głębsze i wyraźniejsze, Hitler mógł śmiało i otwarcie domagać się zmian w istniejącym stanie rzeczy; nie był już bowiem więcej związany ani paktem Ligi, ani paktem lokarneńskim.

Najwięcej zainteresowania w utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy jest, naturalnie, Anglia. Wszelkie pretensje państw, popularnie tak zwanych „nie mających“, biją pośrednio w Anglię, gdyż w końcu dla zadośćuczynienia tych pretensyj, Anglia, jako państwo, które najwięcej posiada, będzie musiało coś ustąpić.

Cała polityka ministra Edena w przeciągu ostatnich miesięcy szła właśnie w kierunku znalezienia jakiegoś formalnego modus vivendi dla utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy.

Minister Eden, jak dotychczas, miał na tym odcinku ciągle fiasko. Akcja Anglii w jej dążeniu do ściągnięcia mocarstw zachodnio-europejskich do wspólnego stołu, celem zawarcia nowego traktatu zastępującego dotychczasowe Locarno, na razie nie dała żadnych owoców. Angielskie Foreign Office poknęło niejedną gorzką pigułkę z powodu ignorowania przez Hitlera not rządu Jego Majestatu (tak nazywają oficjalnie rząd angielski) — Eden na razie jednak nie rezygnuje, dalej robi zabiegi w kierunku zorganizowania konferencji byłych — „państw lokarneńskich“.

Sytuacja polityczna w Europie, a przeważnie w Europie Centralnej uległa w międzyczasie wielkim zmianom. Nastąpiło przetasowanie kart w ugrupowaniach politycznych.

Przez wiele lat Europa Centralna była rozdzielona na dwie główne grupy państw: na Austrię i Węgry z Italią, jako ich protektorem i na Małą Ententę (Rumunian, Jugosławia i Czechosłowacja) z Francją, jako ich protektorem.

Te wyraźne aljanse powodowały ciągłe niesnaski między Włochami i hitlerowskimi Niemcami. Austria była kłótnią niezgody, która stale hamowała zbliżenie i współpracę dwóch państw faszystowskich: hitlerowskich Niemiec i Italii Mussoliniego.

W przeciągu ostatnich kilku tygodni nastąpiły niezmiernie ważne wydarzenia polityczne, które ten obraz w zupełności zmieniły.

Układ między Hitlerem i Mussolinim zawarty w lipcu, usunął niesnaski między stronami, co do polityki austriackiej: strony uzgodniły przyszłą linię polityczną w stosunku do państwa austriackiego, które przez okres tych lat było porą dla zbliżenia i współpracy włosko-niemieckiej.

Przyjaźń włosko-węgierska, która miała podłoże bardziej ekonomiczne, niż polityczne zaczyna ulegać pewnemu oziębieniu z powodu dewaluacji liry unie możliwiała dalsze utrzymanie wymiany towarowej włosko-węgierskiej na dotychczasowym poziomie i to zaczyna wywoływać niezadowolenie na Węgrzech. Na leży pamiętać, że protokół rzymski, który jest podstawą współpracy włosko-włoskiej, ma przeważnie znaczenie ekonomiczne. Sprawy te będą musiały teraz być przedyskutowane i w tym celu został już ustalony termin konferencji; która się odbędzie w przyszłym miesiącu w Wiedniu.

Ostatnio państwa Małej Ententy zaczęły też bardziej flirtować z Mussolinim, niż z Blumem. Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacja ostatnio zbyt często konferują z Mussolinim. Fama głosi, że państwa te nie są zachwycone rządami frontu ludowego, tem bardziej, że ideologie, które reprezentują rządy Małej Ententy, są bardziej zbliżone do faszyzmu, niż do socjalizmu.

Te przesunięcia wzmocniły stanowisko Hitlera. Zaczyna on wierzyć, że uda mu się przeprowadzić swą generalną linię polityczną: izolację Rosji od Francji i Anglii. Hitler liczy naturalnie na to, że w ostateczności Anglia, stojąc w obliczu sojuszu włosko-niemieckiego plus poparcie tego bloku przez państwa Europy Centralnej, może zechcieć zawrzeć pakt zachodni i dać Hitlerowi wolną rękę na Wschodzie, aniżeli nadal się trzymać starej linii politycznej, idącej w kierunku współpracy z Francją i pośredniego popierania Sowietów.

Wizyta zięcia Mussoliniego hr. Ciano w Berlinie ma służyć dla zaakcentowania tej ewentualnej współpracy. Wizyta ta nosi na razie charakter kurtuazyjny. Nie mówi się zbyt głośno o czymś na tych



Właściwe pranie,
to oszczędzanie bielizny!

Chcąc bieliznę utrzymać jaknajdłużej w dobrym stanie nie wystarczy jej prać zwykłym sposobem, należy się z nią pozatem troskliwie obchodzić! Takim wyśmienitym „środkiem ochronnym“ jest RADION, który przytem oszczędza jeszcze dużo pracy. Pranie Radionem jest niezmiernie łatwe. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać w pierwej w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.



RADION
idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT - LEVER S. A.

konferencjach ten młody wychowanek Mussoliniego będzie mówił z Hitlerem. Ostrożność jest w tym wypadku konieczna, gdyż nie wiadomo, czy te rozmowy dadzą jakieś konkretne wyniki. Nie należy bowiem zapominać, że mimo zgodności poglądów tych dwóch państw w sprawie wojny domowej w Hiszpanii, zwalczania komunizmu, niezadowolenia z obecnej organizacji Ligi Narodów i obecnego podziału terytoriów kolonialnych, istnieje jednak dużo punktów sprzecznych w imperialistycznej polityce tych dwóch państw. Te sprzeczności stały się ostatnio tym większe z powodu dewaluacji liry i przystąpienia Włoch do współpracy gospodarczej z Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Niezależnie od tego, jaki będzie wynik wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie, faktem jest, że Eden znów ponosił wyraźne fiasko w swych dążeniach do zwołania konferencji państw lokarneńskich i zorganizowania nowego Locarno. Odpowiedź niemiecka jest na razie trzymana w tajemnicy, jednak jest powszechnie wiadome, że Niemcy zapowiedzieli, że nie mają zamiaru wziąć udziału w jakiegokolwiek konferencji, która miałaby na celu zawarcie paktu w ramach konwencji Ligi Narodów.

Anglia jednak, mimo dwukrotnej odmowy Hitlera co do zajęcia miejsca u wspólnego stołu obrad nad zawarciem jakiegoś paktu, czasowo usuwającego to stałe niebezpieczeństwo jutrzejszej wojny nadal będzie robiła zabiegi, by zna-

leźć, jakieś wyjście z tej sytuacji. Stanowisko i popularność Edena zostały naturalnie z powodu tak niepomyślnego obrotu spraw trochę nadzwyczajnie, młody minister Eden znajdzie jednak wyjście z tej sytuacji, wystąpi z jakimś nowym na pozór ultra-pacyfistycznym planem i swą reputację znów naprawi.

Jutro odbędzie się posiedzenie rządu angielskiego, na którym sprawy polityki zagranicznej Anglii zostaną przedyskutowane.

„Istnieją w Europie i na Morzu Śródziemnym pewne obszary, co do których Wielka Brytania jest bezpośrednio zainteresowana. To są interesy, dla których w ostateczności Anglia musi być przygotowana do wojny w celu przeciwdziałania i odparcia wszelkiej napaści. Ale Anglia nie może wziąć na siebie ciężaru przeciwdziałania agresji we wszystkich częściach świata. O ile wojna jest konieczna, odpowiedzą na agresję, to w przyszłości powinni w niej wziąć udział w pierwszym rzędzie ci, którzy się znajdują najbliższej i którzy są tą wojną bezpośrednio dotknięci. Inne narody, a Wielka Brytania napewno nie będzie osamotniona w utrzymaniu tej tezy, MOGĄ OCZEKIWAĆ JAKO MINIMUM ZAPEWNIENIE, NIEUDZIELENIA ŻADNEJ POMOCY NAPASTNIKOWI, a co do reszty POZOSTAWI IM SIĘ WOLNĄ RĘKĘ. Ten rodzaj ogólnego bezpieczeństwa wydaje się nawet i teraz możliwy do osiągnięcia. Już najwyższy czas, by rząd brytyjski dokładnie określił swe zobowiązania i nie pozostawił najmniejszej wątpliwości, co do ich wykonania“.

Czasz więc się zmieniły, Anglia bierze o jeden ton niżej, już się nie mówi o sankcjach i czynnej akcji przeciwko napastnikowi w ogóle, jest mowa jedynie o sankcjach przeciwko takiemu napastnikowi, który naruszy bezpośrednio interesy Anglii.

E. Sosnowicz.

Ruszczyć w Bohdanowie

Zaciszny kąt oszmiańskiego powiatu: majątek, poczta i stacja kolejowa Bohdanów. Od stacji jedzie się jakieś dwa kilometry do dworu, a dwór zrosnięty jest w jedno z miasteczkiem, palący jest z nim krótką i szeroką drogą.

Krótką i szeroką drogą, nieomylny znak gościnności, prowadzi przed dom mieszkalny, ściślej przed dwa domy: jeden murowany, a drugi drewniany.

Siedziba Ferdynanda Ruszczyca.

Schronił się tu przed światem, który go już znuził. Otoczył się pamiątkami swojego długiego, ruchliwego życia i odpoczywa. Lubi, kiedy kto z dawnych przyjaciół zakłóci mu ten spokój na chwilę; wówczas oprowadza radośnie gościa ze świata po swoim szczupłym, arcyciekawym królestwie.

Więc najpierw stary dwór, ten drewniany. W salonie, z niskiego belkowanego sufitu zwisa się okrągły świecznik starożytny, ten sam, który był w „Warszawiance“.

Kiedy to było? Rok 1913. „Warszawianka“ na scenie wileńskiej. Cenzura puściła przez po-

mytkę. Cenzor splątał z inną niewinną sztuką jednocześnie mu przedstawioną, a po tym wadze rosyjskie krępowały się już przyznać do gaffy i tak pozostało. „Warszawianka“. Arka winiwna w roli Marii i niema scena z wiarusem, którą Szczurkiewicz gra, w opinii społeczeństwa wileńskiego, nie gorzej niż Solski. — Inscenizacja? Czyjażby? Naturalnie Ruszczyca. I te meble, na których się siedzi w bohdanowskim salonie bywały nieraz na scenie. Ruszczyca tak ściśle współżył z teatrem Młodziejowskiej. Jak było trzeba — oddawał z mieszkania swego wszystko, co wpadło pod rękę.

I te „teatralne“, i wszystkie inne meble w salonie i przyległym pokoju są piękne i zabytkowe. Sekretarz przy przedziwnej roboty zawierają pamiątki rodzinne. Ze ścian — portrety, dągotypy, miniatury i zwykłe fotografie patrzą tym niesamowitym spojrzeniem, jakie zawsze mają na swoich wyobrażeniach ludzie umarli. Drugi dwór, ten murowany, to już prawdziwe muzeum. Jest tam ślad wszystkiego, dosłownie wszystkiego, czego dotknął Ruszczyca w czasie swojego okresu wileńskiego, w czasie kiedy oddał się całkowicie dźwiganiu kultury artystycznej ukochanego miasta. Był to czas, kiedy na wszystkim, cokolwiek się działo, spoczęła jego mądrze kształtująca piękno ręka. Graficzna szata każdej książki, każdego wydawnictwa...

afisze teatralne, inscenizacje i widowiska amatorsko-dobroczyńne, które pod dotknięciem Ruszczyca zmieniały się w dzieła sztuki. (Sny o Pięknie, żywe obrazy Burne-Jonesa).

Rok 1911, 12-ty, 13-ty. Ruszczyca jest twórczym ogniskiem życia kulturalnego Wilna. — Tkwi we wszystkim. Instruuje na własną rękę ślusarzy i stolarzy szkicując im projekty. Organizuje wieczory artystyczne, pierwowzór dzisiejszych Śród Literackich.

Wieczory artystyczne odbywały się w jego mieszkaniu, na Zarzeczu, skąd wygnane było światło elektryczne, a miały prawo obywatelstwa jedynie liczne świece przesłonięte złoistymi mi abażurkami. Wieczory artystyczne grupowały wyłącznie młodzież gimnazjalną, bo innej wówczas w Wilnie nie było. Młodzieżą kierował grupka starszych, zebrana dookoła osoby Ruszczyca. Nosila trochę pompatyczną na dzisiejsze gusta, ale wówczas zupełnie zrozumiałą nazwę „Żorawców“. A może nie nosila takiej nazwy? Może był to tylko jednorazowy tytuł jednodniówki bogato zdobionej i wspaniale wydanej, w której figurowały nazwiska ruszczyckich ludzi? Mniejsza o to.

Ruszczyccy ludzie. Wszyscy w Wilnie wiedzieli, kto oni są, chociaż nie byli wcale zorganizowani, nie mieli prezydium, ani kancelarii. Ale byli mocno związani jedną myślą,

ożywieni jednym duchem. Z tego ducha, po latach, urodziła się Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Narodziła się w innych czasach, więc inaczej nazewną wygląda. Mimo to ciągłość tradycji jest tu nieprzerwana.

Te czasy, które Ruszczyca „opracował“ w Wilnie, — symbolizuje jego „Orka“. Czarna obłędna rola, którą jeden człowiek orze. A teraz zostały te pamiątki zebrane w Bohdanowie.

Wszystko tam jest przechowane w fotografiach, szkicach lub okazowych egzemplarzach, cała długoletnia działalność. Wydawnictwa, broszury, albumy pamiątkowe, tkaniny i paliny wileńskie, słynne dzisiaj na całą Polskę, które przecież Ruszczyca odkrył i pchnął do rozwoju. Ktośkolwiek zechce napisać historię kulturalną Wilna pomiędzy rokiem 1905 a Wielką Wojną — tu przyjdzie mu i prosić o pozwolenie przerwania w muzeum i archiwum bohdanowskim. Znajdzie wszystko niezbędne, co mu da jasny obraz ludzi i zdarzeń, wszystko z pierwszej ręki, u źródła. Jest komplet „Wiadomości Brukowych“, rozrzuca pódziemna „Pobudka“, krótkotrwałe pismo młodzieży szkolnej wydawane w roku 1910. Zwraca uwagę jakże kulturalny w swojej szlachetnej prostocie „Tygodnik Wileński“ z roku 1911 i 1912, redagowany bo daj że przez Benedykta Hertza; poczesnej mie-

HM!

Co właściwie oznacza wyraz „Hm!“? — Sięgam do Arcta. („70.000 wyrazów, 4.300 rysunków“). Czytam: „Hm! wyraz oznaczający niedowierzanie, powątpiewanie, przypuszczenie, możliwość, namysł“.

Hm! Może lepiej jednak od Arcta wyjaśnić znaczenie tego wyrazu historia inspektora Józefa Mencela. Działo to się — broń Boże! — nie u nas, lecz w Sowietach, chociaż i u nas czasem używa się wyrazu „Hm!“ Ale proszę skupić uwagę:

Byli inspektor Sojuzplodowoszeza (organizacja, która handluje jarzynami) Józef Mencel w Moskwie od 15 miesięcy jest bez posady. Hm! Otóż Józef Mencel szuka posady. Oczywiście, zostaje przy tej okazji poruszona sprawa dla czego został zwolniony z poprzedniej posady. Dyrektor zakładu, w którym Józef Mencel ubiega się o posadę, telefonuje wprost do jego poprzedniego przełożonego i zapytuje:

- Czy Józef Mencel pracował u was?
- Owszem,
- Niedługo?
- Bynajmniej.
- Więc Pan może mi go polecić?
- Pan chce go zaangażować?
- Tak,
- „Hm!“

Już to „Hm.“ wystarcza w zupełności. Ten wyraz, oznaczający według Arcta niedowierzanie, powątpiewanie, przypuszczenie, możliwość, namysł, przekreśla drogę do posady.

— Pan wstąpi za tydzień, jeszcze lepiej za dwa tygodnie. Moje uszanowanie.

Pewnego razu pewien dyrektor zapytał informatora co właściwie oznacza to „hm!“ — Usłyszał w odpowiedzi: „Ten Mencel od miesięcy procesuje się z nami z powodu wynagrodzenia. Natrętny osobnik!“ Owszem, Mencel procesował się, a to z powodu powołania go na ćwiczenia wojskowe.

We wszystkich państwach współczesnych, w tej liczbie i w Sowietach, istnieje przepis prawny, w myśl którego pracownik, powołany na ćwiczenia wojskowe, zachowuje prawo do wynagrodzenia.

Zdarza się jednak w państwach kapitalistycznych, że pracodawca, aby uniknąć tej konieczności, zapowiada zerwanie umowy o pracę. Otóż dyrektor handlowy Sojuzplodowoszeza Bulawczyk, mimo że był dyrektorem instytucji socjalistycznej, nie był, jak widać, pozbawiony mentalności kapitalistycznej, bowiem, gdy Mencel został powołany na ćwiczenia wojskowe do Kijowa, wynagrodził mu umowę o pracę.

U nas w Polsce co do tego istnieje przepis,

w myśl którego wynagrodzenie należy się pracownikom w wypadku powołania go na ćwiczenia wojskowe, nawet, jeżeli sprytny pracodawca rozwiązał przedwcześnie umowę.

Jak z tym jest w Sowietach, nie wiem. W każdym razie Mencelowi wynagrodzenia nie wypłacono gdy wrócił z ćwiczeń wojskowych. Skierował więc sprawę na drogę sądową. I tu właściwie rozpoczyna się właściwy dramat, rzucający jaskrawe światło na sprawność sądownictwa sowieckiego. 10 prokuratorów i 20 sędziów sporządziło w tej sprawie 167 protoko-

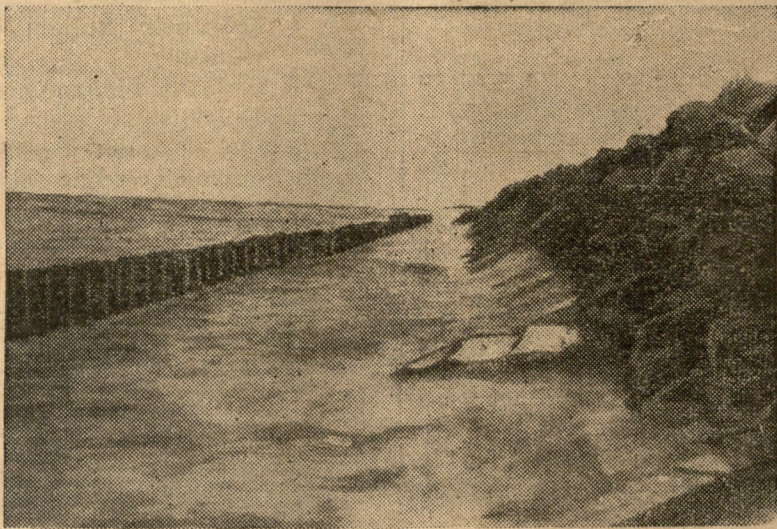
łów i wydało 29 orzeczeń. Trwała ta procedura 15 miesięcy, aż wreszcie... rozstrzygnięcie odrzucono z powodu... przedawalenia.

Z punktu widzenia formalnego może miano rację. Z punktu widzenia litery prawa może było wszystko w porządku.

Ale taki epilog tej sprawy pozostawia nie mile wrażenie.

Felietonista „Izwestij“ kończy smutną opowieść o dziejach Józefa Mencela wykrzyknikiem „Hm!“ Pisze się na to „Hm!“ — Hm! Sp.

Po wielkim sztormie na Bałtyku



Szalejące niedawno burze na polskim Bałtyku poczyniły wiele szkód w urządzeniach, umacniających wybrzeże. Zdjęcie nasze przedstawia widok na zalaną i podmytą tamę, chroniącą wał wydymowy pod Karwią nad polskim morzem. Tama została podmyta na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, co jest widoczne na naszym zdjęciu.

Zwierzęta pomocnikami ludzi w wykrywaniu trucizn

W wielu wypadkach nawet najskrupulatniejsza analiza chemiczna zawodzi przy poszukiwaniu trucizn, których zbrodniarze użyli do zgła-

dzenia upatrzonej ofiary. Wówczas chemikom przychodzi z pomocą lekarz z eksperymentem na zwierzęciu.

Do trucizn, wobec których często analiza chemiczna jest bezradna, należą jady węzów, toksyny wydzielane przez bakterie i niektóre alkoaloidy roślinne. Do tych ostatnich należą morfina, akonityna i inne, zwłaszcza jeśli podano je w małej dawce. Przed kilkunastu laty chemicy wiedzący nie zdołali wykryć morfiny we wnętrznościach pewnego oficera, który zażył ją w wielkiej ilości (pół grama), choć cała ilość trucizny pozostała w organizmie zmarłego. Lepszymi wynikami mogli wykazać się chemicy francuscy i holenderscy, którzy w prasie fachowej opisywali wypadki wykrycia bardzo małych dawek różnych trucizn w wiele miesięcy, a nawet lat po śmierci denatów.

Ponieważ są to wypadki stosunkowo rzadkie, niejednokrotnie chemik zmuszony jest uzupełnić analizę doświadczeniem na zwierzęciu. Używa do tego celu żaby jadalnej, myszki białej, kota. Np. biała myszka jest bardzo wrażliwa na morfinę. Wystarczy zastrzyknąć jej pod skórę roztwór, zawierający 1/100 miligrama tego narkotyku, a za najmniejszym dotykem myszka będzie zadzierała ogonek do góry i zginała go charakterystycznie w kształcie litery „S“. Podanie myszce białej innych trucizn nie wywołuje takiego efektu. Większa ilość morfiny (około 20 miligramów), którą chemicznie bardzo trudno wykryć, wstrzyknięta pod skórę kotu wywołuje u niego silne podniecenie i drgawki, podobne do padaczkowych. Atropinę wykrywa się w ten sposób, że podejrzany o jej zawartość roztwór zapuszcza się do worka spojówkowego oka kota przez co źrenica ulega silnemu rozszerzeniu. Pod wpływem 2/1000 miligrama strychniny występuje u myszy tetec. 1/5 miligrama nikotyny wywołuje u żaby drżenie wszystkich mięśni.

Podobnych przykładów można podać bardzo wiele. Dowodzą one, jak pomocne dla chemika jest doświadczenie na zwierzęciu, gdy inne sposoby wykrycia trucizny, czy to z pomocą mikroskopijnej ilości, czy też z innych powodów, zawodzi.



PANACRIN
BUKOWSKIEGO

Złota różdżka czyli współczesny poradnik dydaktyczny

Ponieważ ostatnio mój kilkunastoletni synek wrócił do domu posiniaczony i twierdził, że do stał w skórę od pana nauczyciela, przeprowadziłem odpowiednie dochodzenie i w wyniku tego dochodzenia sprąmem synka na bitą śmietanę. Pomimo to przypominała mi się przed paru laty wydana książka, w której, po zacytowaniu sentencji „Różdżka Duch Święty dziecięcki bić radzi“, podany był cały szereg sposobów dawania w skórę uczniom oraz opis potrzebnych do tego przyrządów. Jak wiadomo, w tym zabiorze pruskim systemy te pocichu i dziś nie są zaniebdywane, a i u nas zwłaszcza rodzice są ich zwolennikami.

Spotkałem nauczyciela szkoły powszechnej ze Śląska. Wysoki, postawny, przystojny gentleman. Pytam go, czy kara cielesna jest u nich jeszcze w modzie.

— Owszem — powiada — są tacy, co biją. Właściwie bardzo trudno utrzymać chłopców bez bicia. Oczywiście nie należy bić czemś ciężkim, bo można skaleczyć, nie można bić ręką, bo spuchnie. Przeważnie moi koledzy noszą ze sobą linie. Nie jest to bardzo wygodne: wszyscy widzą, że nauczyciel chodzi z linią, a po co mu potrzebna linia na przykład na lekcji religii, albo polskiego. No, ale za to jak klapnąć, to boli i uczniowie się boją. Tylko, że to nie wszyscy. Ja na przykład proszę pana nigdy żadnej linii nie używam. Prostu nie znoś tego. — Uważam, że...

— Więc pan — rzekłem — jest zdania, że kara cielesna nie powinna być w szkole stosowana.

Nauczyciel kończył swoją myśl: — Ja proszę pana uważam linię za zbędną. Ja mam zawsze w kieszeni zwinięty czemień. I inspektor nie zobaczy i uczniowie są posłuszni. D. T. F.

Urzędnik Ubezpieczalni właścicielem lupanaru

Polieja zlikwidowała w Łodzi luksusowy dom schadzek, który mieścił się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 209. „Wytwórny“ ten lupanar prowadził małżonkowie Klajna. Żona Klajna, Leokadia została aresztowana, Klajn zaś pracujący w Ubezpieczalni Społecznej natychmiast zwolniony z posady. Telefon Ubezpieczalni Społecznej służył do przyjmowania zleceń domu schadzek.

Pierwsza egzekucja po amnestii

W poniedziałek przybył do Rzeszowa kat Braun wraz z pomocnikiem celem dokonania egzekucji na skazanym na karę śmierci 20-letnim Zygmuncie Królikowskim, zabójcy dwójga osób w Rzeszowie. Egzekucja odbyła się na dziedzińcu sądowym. Skazany sam wszedł na szubienicę i nie pozwolił sobie zawiązać oczu. Od czasu ustawy amnestyjnej, zamieniającej karę śmierci na dożywotnie więzienie, jest to pierwsza egzekucja wykonana w Polsce.

Światowej sławy siarczano-jodowe kąpiele błotne KEMERI (Łotwa)

Złakomite wyniki przy chorobach reumatyzmu, neuralgii (ischias), kobiecych chorobach, stawów, serca i przemiany materii; doskonałe wyniki przy chorobach żołądka, kiszek, wątroby, zarówno jak i bezpłodności, ogólnym wyczerpaniu i zapaleniu górnych dróg oddechowych. — Kuracja dietetyczna. — Najnowsze aparaty i lecznice. — Biblioteka. — Czytelnia. — Koncerty. — Wspaniały park. — Cudowne miejsce wypoczynkowe. — Pierwszorzędny hotel wypoczynkowy. — Kąpiele. — Uzdrowisko czynne w ciągu całego roku. — Bardzo niska taksa kuracyjna i tanie utrzymanie.

Wszelkie informacje i prospekty — Kemerl, Lettland — Kurverwaltung.

MAGGI^{ego}



kostki bulionowe
są często naśladowane -
lecz dotąd niedoścignione

sce zajmuje drugi „Tygodnik Wileński“, Hulewicz, z Żelaznym Wilkiem na winiecie. Zamykają tę listę „Źródła Mocy“, tak przeszłość styka się z teraźniejszością.

Z ogromną biblioteką niesposób zaznajomić się podczas krótkiej paragonicznej wizyty. Patrzą się na nią tylko łakomym okiem. Zdjęcia z „Lilli Wenedy“, niezrównanej inscenizacji, którą pochłonął pożar Sali Miejskiej (dekoraacje tam były złożone) nasuwają na myśl szczytowy moment ruszczykowskich wpływów w Wilnie. Potem przyszła wielka wojna i muzyka zamilkła.

Czas okupacyjny Ruszczyk spędził w Bohdanowie, wykorzystując swoją znajomość języka niemieckiego i niemieckich stosunków dla ochrony ludności wiejskiej przed brutalstwem i zachłannością niemiecką. Robił co mógł, a czy mógł wiele, to już inna sprawa. Ciekawa kolekcja zdjęć i gazetowych wycisków, wklejona do albumu oprawionego rzecz jasna w tkaninę wileńską, ilustruje te posępne czasy z przedziwną wyrazistością.

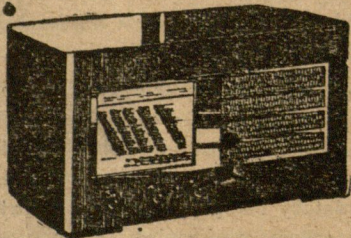
Ostatnim etapem zwiedzania jest park bohdanowski. Takie prastare, tak uroczyste, tak łkie dostojne w swej grubości drzewa spotyka się rzadko nawet na naszej Litwie, która przecie w porównaniu z zachodnimi dziełnicami Polski bardzo dużo starych drzew zachowała.

Na dębie, w końcu parku, wysoko pod konarami zawieszono obrazek Matki Boskiej. Poczerniał, wzrósł w korę i z dołu widać go z trudem. Po alei, między dwuseregami olbrzymich sędziwych pni, mimo stawu, na którym sztuczna wysepka widziała zapewne niejedną romantyczną parę z dawnych pokoleń, idzie się w głąb parku. Wyczuwa się tu poważną, pewną siebie obecność tradycji. W wieczornym mroku przeszłość snuje się między drzewami i miesza się z teraźniejszością. Na trawniku, w cień prądrzew, ściśle współczesna siatkówka.

Z progu riskiego, rozłożystego, zwisłym nad ziemią dachem nakrytego dworu promienieje serdecznie i pogodny uśmiech gospodarza. Jest on centralną postacią tego małego królestwa, wszystko się do niego zwraca i od niego czeka znaku. Nie tylko dlatego, że jest on tu panem domu i ojcem rodziny, ale dlatego przede wszystkim, że jest sobą, Ferdynandem Ruszczykiem. Wielkie duchy promieniają wszędzie, gdziekolwiek się znajdują, a wielkość, czy małość środowiska, w którym się znajdują, to już rzecz bez znaczenia. Ważną jest jedynie intensywność promieniowania.

WANDA DOBACZEWSKA.

—(—)—



NOWE SUPERHETERODYNY na 1937 r.

Melodie świata przez Radio

„TELEFUNKEN“

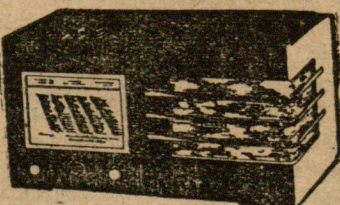
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Demonstracja i sprzedaż w firmie

B. Mitropolitański

Baranowicze, Szeptyckiego 24.

SKŁAD ELEKTRYCZNY,
FOTOGRAFICZNY
i R A D J O W Y
DOGODNE WARUNKI SPŁATY



Skandal na Piaskach

Dwa tysiące dzieci w błocie — 7 opornych obywateli — Cały Antokół czeka — Magistrat daje dwa dni

Znamy dobrze ten wspaniały gmach, w którym pobiera naukę około dwóch tysięcy dzieci Antokoła. Na ulicę Piaski wychodzą jego duże nowoczesne okna. Jasno, czysto i sucho jest wewnątrz gmachu. Dążono do zapewnienia dzieciom maksimum tego, czego wymaga współczesna higiena.

Wystarczy jednak przejść kilkanaście metrów dalej po Piaskach, aby wrażenie przyszło. Ulica zwęża się tu. Wysokie płoty, owite drutem kolczastym, spychają z wąskiej, błotnistej ścieżki. Nie ma tu chodników, nie ma jezdni. Wszystko zalega lepkie, cuchnące błoto, SIEDLIŚKO MILIARDÓW BAKTERYJ CHOROBTWÓRCZYCH. Tuż prawie pod dużymi oknami nowoczesnego gmachu.

— Panie, toż to skandal! — mówi pełen oburzenia jeden z mieszkańców ulicy Piaski, P. KOSZCZEJ. — Dzieci roznoszą stamtąd zarazę. W podartych bucikach muszą iść przez to błoto. Zazębają się, chorują... Chcieliśmy przyspieszyć regulację tego odcinka. Magistrat przeprowadził już roboty kanalizacyjne i raptem stop. Kilka osób nie zgadza się. Przecistawia się pożytecznemu projektowi. Skandal!...

CUCHNĄCE KALUŻE.

Dzieci z dużego gmachu, idąc do szkoły lub wracając do domu, obierają najkrótszą drogę przez Piaski i jej błota. Ścieżka przy płocie jest bardzo wąska, rozbawiona dzieciarnia gromadą wpada do błota. Z płamami kałuż, w których gniją liście i ekscrementy zwierząt, na ubraniach, pończochach i bucikach biegają dalej.

Na ul. Piaski jest ochronka im. Marszałka Piłsudskiego. Co dzień idzie z niej od szkoły parami około 250 dzieci. Normalnie, aby nie męczyć dzieci, wychowawczynie, musiałyby prowadzić je przez Piaski. Ale tu nie. Więc obiera drogę okrężną przez Antokolską. Długą i męczącą.

Na Piaskach znajduje się również przedszkole, do którego droga prowadzi także część ciwo przez to błoto.

Wreszcie na ulicy tej mieszkają kulturalni i uspołecznieni obywatele, którzy już mieli dość tych brudów i postanowili przyspieszyć regulację najgorszego odcinka tej ulicy.

— I proszę pana, jak dotychczas, wszystko się załamało o upór kilku osób — informuje P. ŚWIANIEWICZOWA. Która poświęciła tej sprawie dużo uwagi, czasu i energii.

JASNA PROPOZYCJA.

A rozbiło się wszystko poprostu o zły upór paru osób.

Plan regulacji ulicy Piaski, opracowany przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przewidywał rozszerzenie ulicy w jej najwęższym odcinku, kosztem małych skrawków przylegających placów. Na posesję wypada po kilkanaście — kilkadziesiąt metrów kwadratowych. Procedura urzędowego wywłaszczenia tych skrawków jest dość długa. Regulacja zaś jest pilna. Każdy z nich zgadza się. To też magistrat zaproponował aby właściciele nieruchomości dobrowolnie zrezygnowali z tych skrawków gruntu. Ofiara nie jest zbyt wielka. Wywłaszczenie urzędowe przyznałoby odszkodowanie po kilkadziesiąt do stu kilkadziesiąt złotych.

W zamian zaś magistrat zobowiązał się przejąć na własny koszt płoty i bramy. Zresztą każdy z właścicieli zyskałby oprócz tego na re-

gulacji, bo uporządkowana ulica podnosi wartość nieruchomości.

Propozycja była jasna. Miała także swoje precedensy. Naprzykład obywatele z ul. Chełmskiej i Trębackiej, aby przyspieszyć regulację, ułożenie chodników oraz wybudowanie jezdni, rzekli się bez słowa sprzeciwu skrawków gruntu, które wchłaniała poszerzona ulica, i sami przesunęli płoty. Aby tylko ulica jak najprędzej przybrała „kulturalny“ wygląd.

Na ulicy jednak Piaski 15 właścicieli nieruchomości rzekli się dobrowolnie pasków gruntu, 7 zaś — nie. Kategoriecznie nie. I co ciekawe w liczbie tych siedmiu znaleźli się bardziej zamożni.

KTO NIE ZGADZA SIĘ.

P. SNARSKA, właścicielka kilku domów, w rozmowie z nami oświadczyła, że nie zgodzi się na bezpłatne odstąpienie magistratowi ani kawałka, ani pędzi swego gruntu. Dlaczego? — Bo nie chce. Zechce, gdy magistrat dobrze zapłaci. Czy p. Snarską obchodzi te przeszło tysiące dzieci? Innym osobom mówiła, że nie. — Mówiła także, że regulacja ulicy pociągnie za sobą nowy wydatek. Trzeba będzie zatrudnić dozorcę, aby zamiatł ulicę. Takie są przyczyny negatywnego stanowiska p. Snarskiej.

Pani SIEREBRIANNIKOWA, właścicielka domów, oświadczyła, że dobrowolnie nie da ani kawałka. „Gwałtem mogą zabierać“. Czy panią Sieriebriannikową obchodzi te dzieci, które muszą chodzić po błocie? Odpowiedź jasna.

Nie zgadza się również p. ZAŁKIND zamożny obywatel. I p. SZABAD niemniej zamożny. A gdy o tem dowiedział się p. WERSSES, krawiec z zawodu, niezamożny choć właściciel małej nieruchomości, również nie zgodził się.

— Dlatego ja, biedny krawiec, mam wyzwać się, kiedy tego nie uczynił bogaty Załkind? W zasadzie ma rację.

ZGADZAJĄ SIĘ.

P. Wersses ciężką pracą zdobywa kawałek chleba. Roboty ma niedużo, klientelę biedną — stara się więc ratować swój budżet domowy uprawiając warzywa w ogrodzie. Małe są poletka i nie wiele dają, lecz jeszcze mniejsze będą zbiory, gdy je obetnie się o kilkadziesiąt metrów kwadratowych, potrzebnych na rozszerzenie ulicy.

Jednakże p. Wersses zgodziłby się, gdyby p. Załkind...

Linia nowej ulicy biegnie przeważnie przez teren niezadrzewiony i niezabudowany. W jednym tylko miejscu natrafia na duży, oszklony ganek domu, należącego do p. E. MONTAREWICZOWEJ. Ganek ten trzeba zburzyć. Właścicielka zgodziła się na to chętnie bez odszkodowania.

Zgodzili się również odstąpić bezinteresownie potrzebne kawałki gruntu pp. KRÓLIKOWSKI, WOJTKIEWICZ, JUREWICZOWA, GERSZTEIN, KARAN i inni.

Zapisać się im to ma plus w pamięci Antokoła.

JESZCZE DWA DNI.

Wczoraj zarząd miejski skończył rozbiórkę szop na Piaskach, w której przechowywano narzędzia i plany, podczas robót kanalizacyjnych. Roboty te miały poprzedzić prace regulacyjne, szopa zaś miała służyć i tym pracom. Magistrat czekał cierpliwie aż pp. Snarska, Sieriebriannikowa, Załkind i inni zgodzą się na odstąpienie pasków gruntu. Aż wreszcie zrezygnował i wywoził szopę.

Ratować sytuację usiłowali p. Świaniewiczowa i p. Koszcej. Poszli do każdego z opornych i próbowali wytłumaczyć.

Ze to jest czyn społeczny.

Ze przeszedłoby tysiąc dzieci podziękuję za to.

Ze ulica zyska na wyglądzie.

Ze posesja zyska na wartości itd. itd.

Na próżno.

Zwołano więc zebranie właścicieli nieruchomości z ul. Piaski. Na zebranie to nie przybyła ani p. Sieriebriannikowa ani p. Snarska, ani p. Załkind i kilku innych.

Nie przybyli i milczą. Czekają na nich zebranie obywateli dobrej woli. Czekają na ich decyzję około dwóch tysięcy dzieci Antokoła. — Czekają wreszcie magistrat m. Wilna.

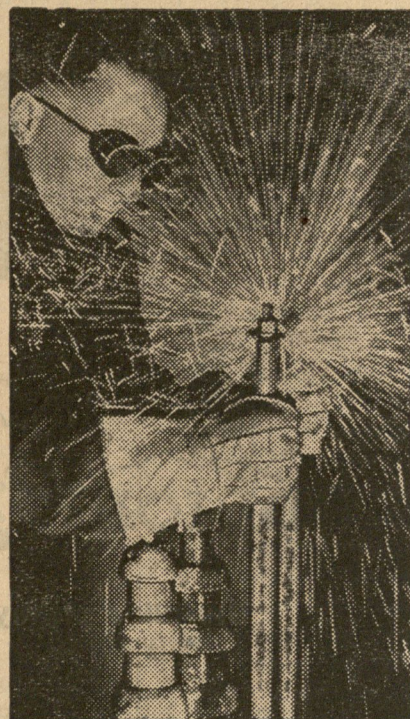
Jeżeli się zdecydują w ciągu najbliższych dwóch dni, roboty mogą być jeszcze rozpoczęte i prawdopodobnie jeszcze przed zimą ułożone będą chodniki i wykończona część jezdni.

Cały Antokół czeka na decyzję kilku obywateli z ulicy Piaski. Kto pierwszy zmieni swoje stanowisko czy p. Załkind czy p. Snarska czy p. Sieriebriannikowa?

Kto pierwszy?

WŁOD.

Elektryczny deszcz —



jaki demonstrowa amerykański wynalazca.

Z zagadnień wychowawczych

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Wilnie, powołało do życia Referat Wychowawczy. Kierownictwo referatu objęła p. Adela Stefanowicz, członek Zarządu KSK w Wilnie.

Z inicjatywy Kierownictwa Referatu zostały zorganizowane:

1) STUDIUM WYCHOWAWCZE DLA MATEK I WYCHOWAWCZYŃ Z INTELIGENCJI, zadaniem którego będzie omawianie w referatach dyskusyjnych poszczególnych okresów rozwojowych dziecka.

Studium będzie się odbywało poczynając od 1-go listopada raz w tygodniu w każdy piątek w godz. 17—18 m. 30.

2) PORADNIA WYCHOWAWCZA, w której przeprowadza się badanie rozwoju dzieci, udziela się rad i wskazówek wychowawczych.

3) ZAJĘCIA Z DZIEĆMI GULCHONIEMYMI W WIEKU 3—6 LAT. Zajęcia te będą się odbywały w godzinach popołudniowych.

4) PORADNIA DLA WAD MOWY I GŁOSU czynna w środy w godz. 17—18.

Powyższe prace całkowicie bezpłatnie prowadzi się w lokalu Poradni Wychowawczej Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, ul. Uniwersytecka 9—9.

Zapisy i przyjęcie interesantów we wtorki, środy, czwartki, piątki w godz. 16—17.

Numer Konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie jest 70.204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.

Wiadomości radiowe

RADIO DLA SŁUCHACZY WIEJSKICH.

W sezonie jesienno-zimowym program Polskiego Radia na niedzielę zawiera znacznie więcej niż dotychczas audycji, przeznaczonych dla słuchaczy wiejskich. Lokalny program rozgłośni wileńskiej zapowiada na bieżącą niedzielę, t. j. 25 października audycję dla świetlic o godz. 16,10, w której wygłosi pogadankę p. Franciszek Dowęjko, rolnik z pow. wileńsko-trockiego. Następnie o godz. 19,10 rozpocznie się „Wieczorynka“ radiowa z urozmaiconym programem muzycznym.

AUDYCJA DLA SZKÓŁ.

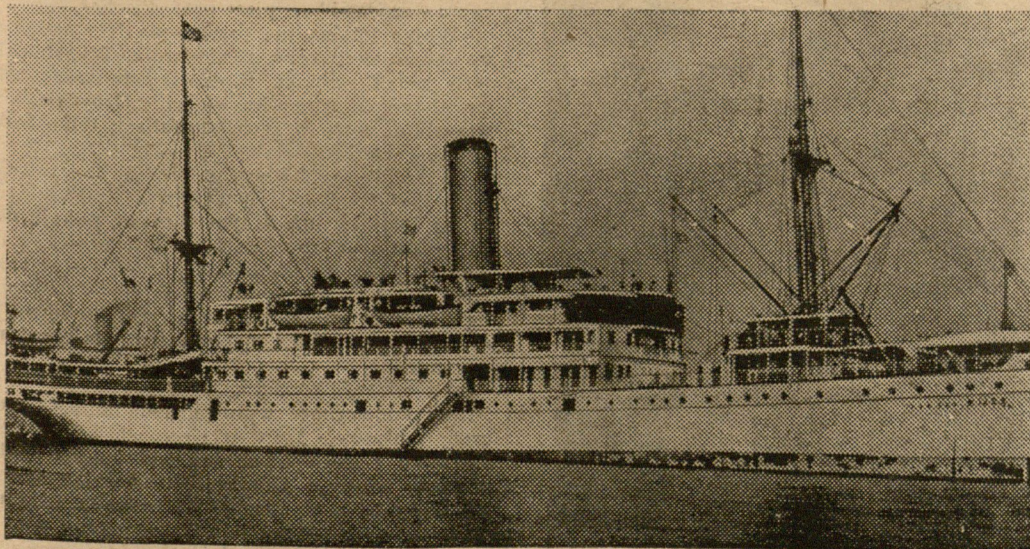
W poniedziałek 26 b. m. o godz. 11,30 radio wileńskie daje pierwszą swą audycję dla dzieci znajdujących się o tej porze w szkołach. Tematem audycji będzie postać Adama Mickiewicza. Pogadankę napisała p. Wanda Dobaczewska. W godzinach popołudniowych znajdą młodzi słuchacze dwie audycje dla siebie. Pierwsza — to audycja życzeń p. n. „Co chcielibyśmy usłyszeć“, nadana będzie o godz. 15,45. Następnie o godz. 18,30 pogadanka muzyczna dla młodzieży w opracowaniu Z. Ławskiej, ilustrowana muzyką z płyt.

KWARTET DREZDEŃSKI I KORWIN-SZYMANOWSKA

W Polskim Radio.

Słynny Kwartet Drezdeński, jeden z najlepszych zespołów kameralnych Europy grać będzie w radio w niedzielę 25.X o godz. 20.00. Zespół Drezdeński wykona Mozarta Kwartet d-moll oraz polskiego kompozytora Piotra Perkowskię, Kwartet op. 11. W ramach tego samego koncertu, organizowanego przez Pomorskie Towarzystwo Muzyczne w Toruniu, wystąpi śpiewaczka polska — Korwin-Szymanowska.

Katastrofa statku holenderskiego



Holenderski parowiec „van der Weijck“, który zatonął u brzegów Jawy. Z 250 pasażerów 72 utonęło.

Blok belgijsko - holendersko - szwajcarski, pragnie stworzyć przywódca reksistów

PARYŻ, (Pat). Przywódca reksistów belgijskich Leon Degrelle w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Intransigeant“ sprecyzował dążenia tego ruchu jak również ustosunkowanie się reksistów do Francji i Niemiec. P. Degrelle oświadczył, że jeżeli chodzi o teren wewnętrzny, to dąży on do utworzenia dwóch ministerstw oświaty, a mianowicie walońskiego i flamandzkiego oraz do wprowadzenia w okolicach zamieszkałych przez Flamandów jednolitych szkół flamandzkich dla dzieci do 14 roku życia z tym, że dopiero po tym młodzież szkolna uczy-

łaby się drugiego języka. Ruch reksistów zrodził się z poczucia konieczności dokonania rewolucji moralnej i pewnego rodzaju religijnej wyprawy krzyżowej.

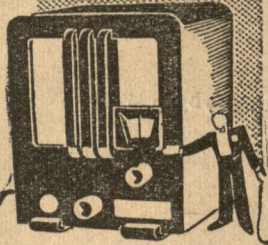
Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to p. Degrelle pragnie utworzenia bloku belgijsko-holendersko-szwajcarskiego, w skład którego wchodziłoby również wielkie księstwo Luksemburg. Przewódca reksistów również wyraził swoje sympatie dla kanclerza Hitlera, zaznaczając, iż w ruchu narodowo-socjalistycznym nie podoba mu się tylko neopoganizm.

P. Degrelle sądzi, że Francja nie ma powodów do obawiania się Niemiec, gdyż obecnie jest pod względem militarnym o wiele silniejsza i gdyby teraz wybuchła wojna napewno zakończyłaby się zwycięstwem Francji. Do wojny jednak niewątpliwie nie dojdzie. Gdyby wchodził w skład rządu francuskiego — oświadczył p. Degrelle — kwestia francusko-niemiecka zostałaby uregulowana w ciągu 8 dni.

P. Degrelle poświęcił następnie kilka słów osobie kanclerza Hitlera i dążeniom polityki niemieckiej. Kanclerz Hitler miał oświadczyć przywódcy reksistów, że powraca do prawdziwej polityki zagranicznej, która uczyniła Niemcy wielkimi i że Wilhelm drugi, podobnie, jak i ci Niemcy, którzy prowadzili wojnę z Francją — popełnili omyłkę. Kanclerz Hitler gotów jest publicznie oświadczyć.

P. Degrelle powiedział następnie, iż żywi dla Francji jak najlepsze uczucia, ale wolałby, aby Francją była silniejsza. Gdy dojdzie do władzy, zakończył przewódca reksistów, główną misją dyplomatyczną Belgii będzie doprowadzenie do pojednania między Niemcami a Francją.

RADOŚĆ NA LATA



ODBIORNIK ECHO

Głośnik o pięknym tonie — daleki zasięg
selektywność — oszczędne zużycie prądu.

2-lampowy z 3-cią prostown. (na prąd zm.) po zł. 17.—
2-lampowy z 3-cią prostown. w luksus. wykon. po zł. 21.—

ECHO NA 10 RAT

3-lampowy bateryjny po zł. 16.—
2-lampowy na prąd stały po zł. 19.50

Sprzedaż w większych sklepach radiowych.

**Państwowe Zakłady
Tele- i Radiotechniczne w Warszawie**

„Pamiętki z Wilna“

Ma być ogłoszony konkurs na wyrób pamiętek z Wilna dla turystów. Bardzo dobrze, że się o tem wreszcie pomyślało, zapobiegnie to takim horrendalnym pomysłom, jak wystawianie w jednym z największych sklepów (warszawskich) w Wilnie całego okna z napisem KAZIUK, PAMIĄT KI Z WILNA, a gdzie się mieściły huculskie serdaki i inkrustacje, zakopiańszczyzna, łowickie makatki, krakowskie lalki i t. p. Było to wystawione w ów niefortunny pod każdą względem Dzień Kaziukowy zeszłego roku, kiedy to pokazywano regionalne tańce, lawonichę przy forte pianie, podczas kiedy mamy do wyboru dosko nale orkiestry tutejsze złożone z cymbałów, skrzypiec i harmonii lub bębenka, i rosyjskiego tańca z chusteczką, wskutek czego turyści pytali czy to tak dużo jest rosyjskiego ludu na Wileńszczyźnie? Natomiast świetne i bezwzględnie tutejsze przedstawienie sztuki p. Z. Nagrodzkiego zostało zupełnie zignorowane.

Takich bzdur należy unikać, jeżeli chcemy dać turystom prawdziwe pamiętki wileńskie i zachować ślady folkloru miejscowego. Trzyma się on jeszcze resztkami, bo przecież nie ma nic w wychowaniu młodzieży coby go utwierdzało w zachowaniu dawnych obyczajów i obrzędów. W czytelnictwie i podręcznikach Wilno i Wileńszczyzna są stale pomijane.

Teraz więc odkrywa się możliwość małego do chodu, małej szparki, którą wiadomość o naszych cechach charakterystycznych może przedostać się dalej. Wspomnijmy przy tej sposobności i o zorganizowanych w czasie okupacji niemieckiej, przy poparciu władz, Arbeitsztube. Każda nacja tutejsza dostała swoją salę i rywalizacja w wykonaniu różnych rzeczy na sprzedaż dała nadspodziewane i doskonałe wyniki. Niemcy tuzinami kupowali bluzki i suknie z haftowanego płótna, pisząca te słowa sprzedawała w Warszawie bardzo dużo makatek i serwet, wyszywanych wedle wzorów pasów słuckich, zabawki drewniane, przedstawiające typy miejscowe, ryśowane przez p. Siostrzeńcewicza i p. W. Stanisławską, szły też tuzinami. Folklor był utrzymany w całej swej czystości, nad tem czuwała p. Sokołowska, i po raz pierwszy Wilno zobaczyło cały wdzięk swych właściwości „tutejszych“.

Wydaje mi się, piszę to do uwagi tych, co tem będą się zajmować, że należy sprawą zająć się z dużą pilnością i nie zafatwiać jej szablonowo. Należy koniecznie wciągnąć do konkursu prowincjonalne szkoły, które kryją być może nie jeden talent (część dzieci wiejskie robią sobie pełne dowcipu zabawki), zespoły młodzieży wiejskiej, z poleceniem by wyszukiwały cechy charakterystyczne swych okolic, bo przecie nie chodzi o samo miaso Wilno, tylko o Wileńszczyznę w ogóle.

Prócz tego zaprosić na sędziów w konkursie nie tylko artystów, ale i tych, którzy w tym kierunku pracowali, np. p. Azarewicz, którego wyroby ceramiczne są, jak dotąd, jedynym wyrazem artystycznym pojętego folkloru tutejszego.

Prócz tego rozpatrywać należy przysłane ekspozycje dwójako: pod względem wartości artystycznej i etnograficznej. T. j. że może być dobry pomysł, ale nieudolnie wykonany, który da się wykonać lepiej.

I — na miłość Boską — nie dać się skusić stylizacją, kubizmem, nie „zniekształcać“ cech miejscowych! Tylko dać prawdziwy obraz tego, co jest. Typów, architektury, zdobnictwa (tego jest mniej, niż mało w ludzie białoruskim, na łomiat znajdziemy tego więcej w ludzie litewskim, np. śliczne zdobnictwo krzyżów przydrożnych, sięgnąć do dawniejszych czasów, np. usza te czapki, łapcie tutejszych włóścian. Znajdziemy wzory w Muzeum Etnograficznym w Wilnie, cały świat rybactki, do tematy do opracowania w lalkach i odtworzenia. Bazyliżek wileński (nie smok wawelski, którego wpierano Wilno, deformując legendę z Bakszty rodem), lalki z cymbalami, z harmonijką, w dawnym stroju ludowym, który teraz ślicznie się prezentuje na pokazach lniarskich, Kaplica Ostrobramska, odtworzona w miniaturowym — Oto teamty, które się nasuwają.

Pamiętać należy przede wszystkim, żadnego fałszu, żadnej blagi etnograficznej.

HEL. ROMER.

Chleb potaniał

Na skutek interwencji starostwa grodzkiego wileńskiego właściciele piekarni obniżyli cenę chleba pyłowego i chleba razowego o jeden grosz. Ustalono następujące ceny chleba,

chleb pyłowy — 32 gr. za 1 kg.
chleb sitkowy — 30 gr. za 1 kg.
chleb razowy — 24 gr. za 1 kg.

Kontrola cen

Celem zapobieżenia spekulacji w postaci pobierania za artykuły pierwszej potrzeby niesprawdliwionych gospodarczo wyższych cen oraz dopilnowania, by ceny pobierane były zgodnie z cenami ustalonymi przez starostwo, wojewoda wileński powołał z pośród podwładnego mu personelu 30 urzędników do dokonywania stałej kontroli składów, sklepów i t. p. zakładów sprzedaży artykułów powszechnego użytku w Wilnie celem ustalenia zgodnie z obowiązującymi przepisami, czy w zakładach tych

wywieszone są obowiązujące cenniki, czy ceny są ujawnione na poszczególnych towarach wewnątrz zakładu i w oknach wystawowych, czy ceny istotnie pobierane są zgodnie z cenami ustalonymi przez starostwo grodzkie.

Urzędnicy powołani do kontroli cen w razie ujawnienia wykroczenia upoważnieni zostali do sporządzenia doniesień o przekroczeniu, które następnie będą przesyłane do starostwa grodzkiego z wnioskiem o ukaranie.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisów na nowy rok szkolny 1936/37 na:

- 1) Kurs maturalny gimn.
- 1a) Kurs maturalny półroczny.
- 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
- 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
- 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.

KINA I FILMY

„ZAPOMNIANE TWARZE“ — (kino „Helios“).

Film z ładunkiem dramatycznym, który na prawdę potrafi „poruszyć“ widza.

Może za wiele reklamy „humanitaryzmu więziennictwa“ amerykańskiego. By policjant był przyjacielem zabójcy — trochę to dla nas niezwykłe, choć ostatecznie i tak bywa.

Słowem „temat poważny“ i na ten ton na stawiony jest cały obraz. Sceny humorystyczne właśnie nie udają się. Picie pod stołem ani humorystyczne ani dowcipne, jako reżyserski pomysł. Podobnie, jak wogóle żarty i kałambury w dialogach.

Esencję stanowi pierwiastek dramatyczny. Kobieta przedstawiona jest a la Strindberg: gubi męża i chce zgubić córkę.

W rolach głównych: Herbert Marshall i Gert Rued Michael. Reżyserja — Dupont.

Film zapewne będzie miał powodzenie. a. m.

Motocykle

Jeneralna reprezentacja

E. SYKES i S^{KA}

Warszawa, Świętokrzyska 13, tel. 27377

NAJWIĘKSZY SKŁAD

CZĘŚCI ZAMIENNYCH W POLSCE.

Na motocykle ceny zniżone

PRZEDSTAWICIELSTWO

A. Okułowicz

i N. Kamenmacher

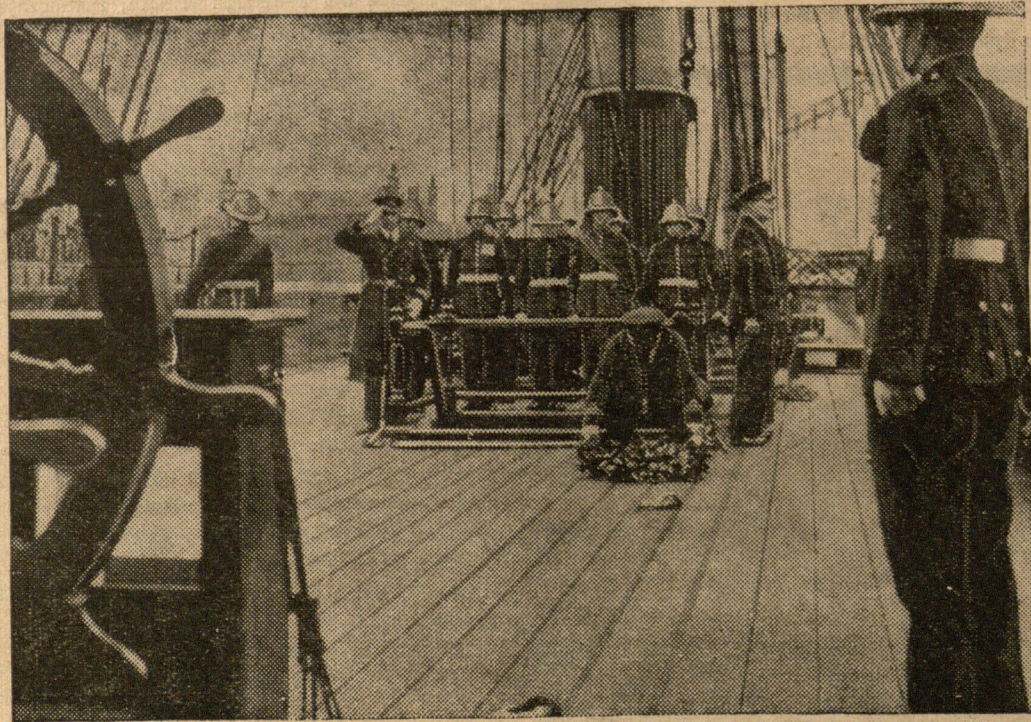
Wilno, Mickiewicza 9.

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.



Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

Anglia w rocznicę bitwy pod Trafalgarem



21 b. m. wzorem lat ubiegłych odbyło się na pokładzie znanego żaglowca „Victoria“ złożenie wieńca w miejscu, na którym padł Nelson.

Wojna totalna

Jak w Niemczech pojmują się wojnę współczesną, daje o tym pojęcie książka prof. G. Fischera p. t. „Wehrwirtschaft“ (Gospodarka wojenna). Według prof. Fischera wojna totalna jest to wojna bez wypowiedzenia, której źródłem są zastrzone przeciwieństwa polityczne i gospodarcze między dwoma narodami; na tem tle, z przyczyn błahych, drobnych wybuch wojna, która rozpoczyna się nagle. W wojnie totalnej nie ma już różnicy między wojskiem i ludnością cywilną, między frontem i zapleczem. „Dotychczasowa wojna, która się toczyła między dwoma armiami nieprzejacielskimi przetrwała się w wojnę między dwoma narodami. Będzie to totalna wojna całego narodu przeciw innemu narodowi“ — pisze prof. Fischer.

Wojna totalna ma przed sobą trzy zadania: wojskowe, polityczne, gospodarcze. Wypełnienie tych zadań wymaga istnienia jednolitego kierownictwa w wypadku wojny. „Decydować o wszystkim może w tych warunkach tylko wola jednego, odpowiedzialnego wodza“.

Wychodząc z takiego założenia, rozpatruje prof. Fischer stronę gospodarczą zagadnienia wojny totalnej: już za tym w czasie pokoju należy dbać o to, aby całe życie gospodarcze i za wodową było dostrojone do potrzeb wojny i do gospodarki wojennej, która właściwie rozpoczyna się już w chwili zaistnienia groźby wojny, a za tym jeszcze przed rozpoczęciem właściwej akcji wojennej.

Na tem podłożu, jak uzasadnia autor, musi istnieć konieczność wprowadzenia autarkii bez kompromisowej. Autor wyciąga wnioski w tym kierunku z istniejących już doświadczeń Italii w czasie wojny z Abisynią. Reasumując wszystko, dochodzi prof. Fischer do wniosku, że nauka o wojnie totalnej i jej przygotowaniu oraz o przygotowaniu się do niej w czasach pokojowych jest czemś więcej niż „szarą teorią“.

Sprawa pomnika Ad. Mickiewicza

23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa gen. Lucjana Żeligowskiego zebranie Zarządu Komitetu Głównego Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie w obecności pp.: Bańkowskiego, Beczkowicza, Dobaczewskiej, ks. Palkowskiego, Jakowickiego, Januszkiewicza, Lorentza, Maleszewskiego, Mikulskiego, Piwockiego, ks. Śledzińskiego. Na posiedzeniu obecny był p. H. Kuna. Jak wynika ze złożonych sprawozdań,

pomnik jest już w granicy i w brązie na ukończeniu.

Od chwili zawarcia w czerwcu 1932 r. umowy o wykonanie pomnika z artystą rzeźb. Henrykiem Kuną wykonano w r. 1932 model postaci wysokości 2 mtr. i rozpoczęto wykonanie płaskorzeźb w glinie, w r. 1933 płaskorzeźby w glinie w liczbie 12 wymiarów każda przeciętnie 2 mtr. 30 × 1 m, 70 oraz 4 płaskorzeźby głowy. W tym roku rozpoczęto też wykonanie płaskorzeźb w granicy oraz rzeźbienie modelu postaci wysokości 6,5 mtr. w drzewie.

W początku 1935 r. wszystkie 12 płaskorzeźb w granicy oraz granitowa głowica były już w pierwszym stadium opracowania gotowe. Model brązu był wykonany do odlwu w roku 1934, a w r. 1935 rozpoczęto odlew w brązie.

W chwili obecnej wszystkie prawie prace rzeźbiarsko-kamieniarskie, prowadzone w Warszawie są ukończone. Odlew figury w brązie jest już również gotów. Pozostaje wykonanie jednej płaskorzeźby w granicy i wyczelowanie odlwu figury w brązie i następnie po zmontowaniu pomnika na miejscu w Wilnie ostateczne wykonanie płaskorzeźb i ustawienie figury.

Najbliższą pracą będzie wykonanie fundamentów pod pomnik po precyzyjnym ustaleniu

przez urbanistów w porozumieniu z projektodawcą pomnika p. Kuną punktu, w którym stanie pomnik na ul. Mickiewicza przy placu Orzeszkowej, zgodnie z uchwałą Komitetu z r. 1932. W razie konieczności

prace przy budowie fundamentów będą prowadzone nawet w zimie.

W ciągu przyszłego tygodnia rozpocznie się przewożenie z Warszawy do Wilna płaskorzeźb w granicy oraz głowy. Rzeźby zostaną złożone obok miejsca budowy pomnika na pl. Orzeszkowej i odpowiednio zabezpieczone.

Figura w brązie będzie gotowa do transportu z Warszawy do Wilna w lutym 1937 roku.

Zarząd Komitetu uchwalił wybrać na urzędującego wiceprezesa prezydenta m. Wilna dr. Maleszewskiego, a na skarbnika — dyrektora

P. K. O. w Wilnie p. Biernackiego. Do Zarządu kooptowano: Rektora prof. Jakowickiego, wicewojewodę Gintowt-Dziewaltwskiego oraz posłankę Wandę Pelczyńską, której powierzono zorganizowanie sekcji propagandowo-prasowej. Uchwalono też prosić o dalszą współpracę w Zarządzie Komitetu Rektora prof. Staniewicza.

Jak wynika ze sprawozdania, o ile nie zawiodą środki finansowe,

pomnik będzie ukończony i zmontowany do jesieni roku 1937.

Komitet, stwierdzając wielką dotychczasową ofiarność społeczeństwa wyraża nadzieję, że i w końcowym etapie prac przy budowie pomnika społeczeństwo nie odmówi dalszej pomocy, która umożliwi zrealizowanie wielkiego dzieła, wzniesienia pomnika A. Mickiewicza w Wilnie.

W numerze jutrzejszym zamieścimy uzyskany przez naszą Redakcję drugi wywiad z Henrykiem Kuną.

Rolnicy!

Konieczność zwalczania groźnej klęski bezrobocia jest dziś zadaniem, dookoła którego zespolić się winien wysiłek całego społeczeństwa.

Nadchodząca zima niesie głód i nędzę dla setek tysięcy rodzin pozbawionych chleba i pracy.

Do obrony przed głodem i chłodem, pozostających bez środków do życia i możliwości zarobkowania rzesz ludności bezrobotnej na terenie miast i wsi—powstał Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, który wezwał do solidarnego wysiłku i ofiary mienia wszystkich obywateli, świadomych obowiązku społecznego, który na nich spoczywa.

Zorganizowane rolnictwo w pełnym zrozumieniu, że dzieło niesienia pomocy powinno być oparte na wzajemnej dobrowolnej ofiarności obywatelskiej wszystkich warstw społeczeństwa — zwraca się do rolników całej Polski o złożenie w okresie od 15 października do 1 grudnia r. b. jednorazowej daniny dobrowolnej w naturze na rzecz Pomocy Zimowej w wysokości 1—4 kg. żyta z 1 ha i 5—10 kg. ziemniaków z 1 ha użytków.

W zrozumieniu, że tak pojęta akcja złożenia daru rolniczego na Pomoc Zimową, posiadać winna charakter planowy i zorganizowany oraz cele jak najszybszego i jak najskuteczniejszego przeprowadzenia zbiórki, postanowiono zwrócić się do istniejących już Komitetów miejscowych Daru Rolniczego na Fundusz Obrony Narodowej o zajęcie się również zbiórką na Pomoc Zimową, a przede wszystkim niezwłoczne ustalenie szczegółowych form jej organizacji i przeprowadzenia zbiórki w terenie z uwzględnieniem warunków lokalnych.

Wierzmy, że solidarny wysiłek całego rolnictwa polskiego przyczyni się wydatnie do ulżenia doli setek tysięcy bezrobotnych braci i zachowa ich siły i zdrowie do twórczej pracy z nastaniem robót wiosennych.

Warszawa, dnia 19 października 1936 roku.

Związek Izb i Organizacji Rolniczych R. P.
Białostocka Izba Rolnicza,
Kielecka Izba Rolnicza,
Krakowska Izba Rolnicza,
Lubelska Izba Rolnicza,
Lwowska Izba Rolnicza
Łódzka Izba Rolnicza,
Pomorska Izba Rolnicza,
Poleska Izba Rolnicza,
Śląska Izba Rolnicza,
Warszawska Izba Rolnicza,

Wileńska Izba Rolnicza,
Wielkopolska Izba Rolnicza,
Wołyńska Izba Rolnicza,

Towarzystwa Rolnicze:

O. T. O. i K. R.,
Pomorskie T-wo Rolnicze,
Wojew. Tow. Kółek Rolniczych,
Małopolskie T-wo Rolnicze,
Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich,
Zrzeszenie Właścicieli Lasów,

Sól szara

„przywilejem“ Ziemi Wschodnich

Pał donosi: Ostatnio pojawiły się w prasie wzmianki o rzekomych stratach, jakie kupcy detaliczni ponoszą przy sprzedaży soli. Według podawanych obliczeń, koszt własny kupca-detalisty za 100 kg. soli szarej wynosi loco sklep złotych 21,15, podczas gdy monopolowa cena tej soli ustalona została na złotych 20.

Na podstawie wyjaśnień Dyrekcji Polskiego Monopoli Solnego, Ministerstwo Skarbu stwierdza, że kalkulacja ta nie odpowiada prawdzie.

CENA 100 KG. SOLI SZAREJ, SPRZEDAWANEJ W NAJWIĘKSZYCH ILOŚCIACH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WSCHODNIEGO, wynosi w detalu zł. 20. w tych województwach od powyższej ceny kupiec otrzymuje 10 proc. rabatu, czyli złotych 2; scalony podatek przemysłowy od obrotu należy od detalisty za sprzedaż 100 kg. soli szarej wynosi 14 groszy, a zatem kupiec detalista płaci za 100 kg soli szarej 18 zł. 14 gr.

W pozostałych województwach kupiec detalista otrzymuje od ceny monopolowej 8 proc. rabatu, a podatek przemysłowy wynosi 10 groszy. **Doliczając koszty przewozu soli, które wahają się od groszy 30 do gr. 50 od 100 kilogramów, otrzymamy, iż ZYSK DETALISTY NA TYCH 100 KG. WYNOŚI W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH OD ZŁ. 1,56 DO 1,36, zaś w pozostałych od 1 zł. 20 gr. do zł. 1—**

Jeśli chodzi o Warszawę sprawa soli szarej jest nieaktualna, gdyż ten gatunek znajduje nabywców jedynie ze strony masarni i piekarni, zakupujących sól bezpośrednio z hurtowni. W grę wchodzi więc tylko sól biała workowa i kartonowa.

Pozostaje jeszcze kwestia opakowania.

Koszt worka nie obciąża detalisty, który worka nie kupuje, ale składa za worek zastaw w wysokości 1 zł., co wynosi zł. 2 za 100 kg. Zastaw ten jest zwracany, więc nie może być wliczony za kalkulację kosztów własnych. Koszt torebek przy sprzedaży soli kuchennej na wagę wyprowadza się w stosunku 38 gr. na 100 kg. soli. Po odliczeniu ceny tych torebek zysk ze sprzedaży soli białej wynosi jeszcze zł. 2 do zł. 1,80.

*wódkę ramkową
dobre i zdrowe*

Trzeba być przewidyującym

Dziś możemy mieć piękne i zdrowe zęby, nie wiemy jednak co nas czeka jutro — czy próchnica nie rozpocznie swojego niszczącego działania. Powinniśmy zatem, póki jeszcze czas, zapobiegać temu przez codzienne pielęgnowanie jamy ustnej i zębów płynem do zębów oraz pastą do zębów **ODOL**.

Odol płyn dociera do najbardziej ukrytych zakątków jamy ustnej, dezynfekuje ją i daje świeży oddech. Pasta do zębów Odol zapobiega tworzeniu się osadu i nadaje zębom śnieżną białosć.

Ziemia z Palatynatu rzymskiego na Kopiec Marszałka Piłsudskiego

24 b. m. na Sowińcu w Krakowie odbyło się uroczyste złożenie do masywu Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego ziemi pobranej z Palatynatu rzymskiego, tej najstarszej dzielnicy wiecznego miasta, a przywiezioną do Polski przez specjalną wojskową misję włoską. W skład misji, która złożyła hołd Cieniom Wielkiego Pierwszego Marszałka Polski wchodzą: szef misji gen. Coselschi Eugenius, poseł do parlamentu, prezes Związku włoskiego ochotników wojennych, gen. dyw. Somma Humbert, b. dowódca dywizji „22 października“ z ostatniej wojny abisyńskiej, gen. Ragioni Rudolf, dowódca grupy Legionów milicji faszystowskiej w Neapolu, gen. Rafaldi Wiktor, naczelny d-ca milicji faszystowskiej kolejowej i portowej, plk. sztabu głównego Berardi Paweł, kpt. Cabalar Guido, podoficer Mario Santini. Po złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu na Sowińcu i u Jego trumny, misja włoska udała się do Warszawy i Wilna, gdzie w mauzoleum na Rossie złoży dnia 27 b. m. brązowy odlew historycznej wilejskiej rzymskiej.



Zdjęcie przedstawia moment z audyencji u Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Belwederze delegacji kombatanów włoskich, która przed kilkoma laty z obecnym szefem misji wojskowej gen. Coselschim przybyła do Polski, z rewizytą do Zw. Legionistów. Obok Marsz. Piłsudskiego siedzi gen. Coselschi.

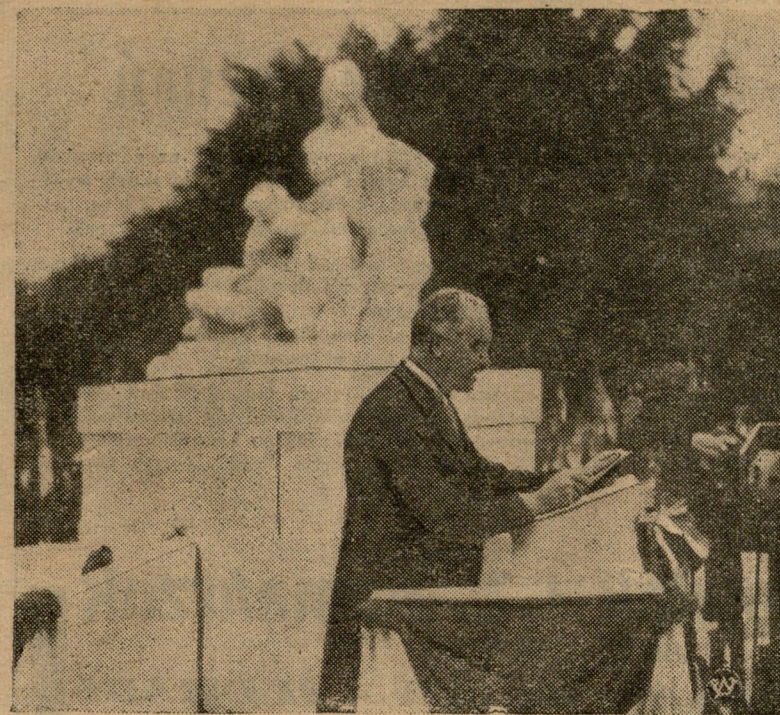
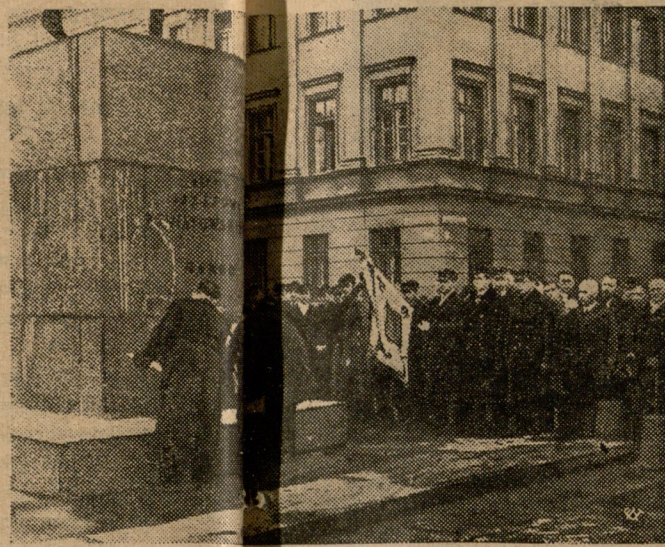


Zdjęcie przedstawia moment z uroczystości po braniu ziemi z Palatynatu rzymskiego do amfory. Szef misji włoskiej gen. Coselschi wysypuje ziemię do amfory rzymskiej.

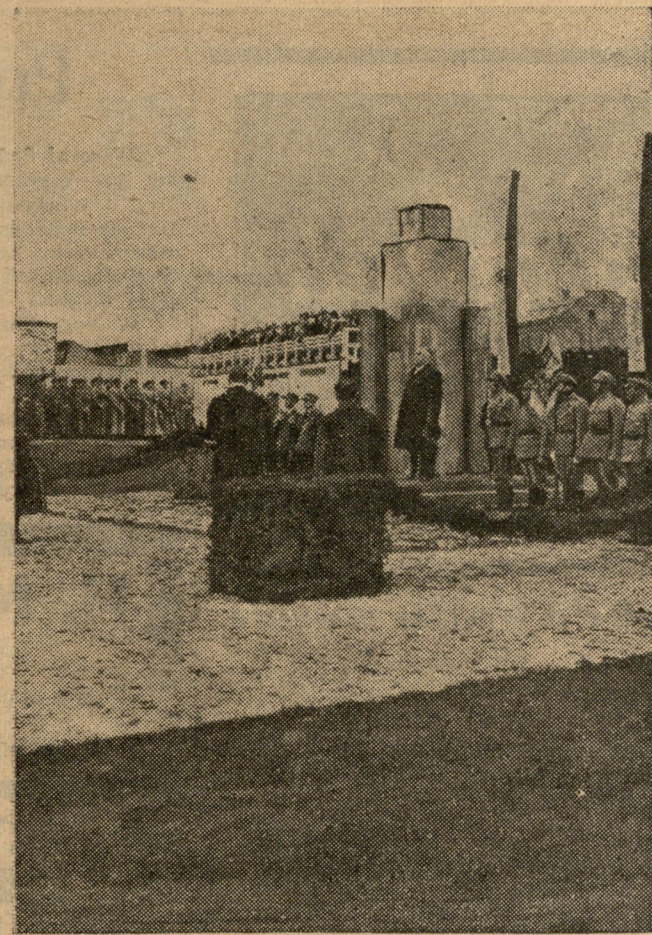
CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACI



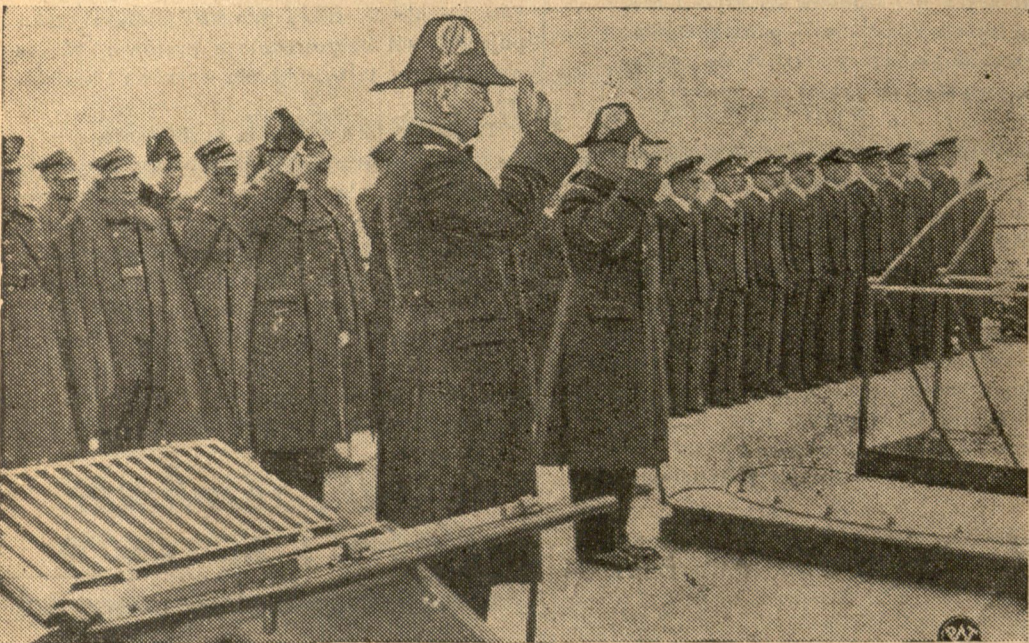
Z wycieczki parlamentarzystów na roboty inwestycyjne w kraju. W dniach od 15 do 18 b. m. odbył się na znacznych połaciach kraju wielki przegląd robót inwestycyjnych, przez członków komisji budżetowych Senatu i Sejmu. Przegląd robót inwestycyjnych rozpoczął się od Warszawy. Z Warszawy uczestnicy wycieczki udali się do Rożnowa i Mościc, a stąd do Bydgoszczy i Grudziądza. Ostatnim etapem podróży była Gdynia i Gdańsk. Zdjęcie przedstawia członków wycieczki, podczas wygłaszania referatu przez Komisarza Rządu w Gdyni mgr. Sokola, w salonie M/S. „Eatory”. Zdjęcie (na prawo) przedstawia wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, objaśniającego gen. Żeligowskiemu drogi rozwojowe w Gdyni, podczas zwiedzania elewatora zbożowego.



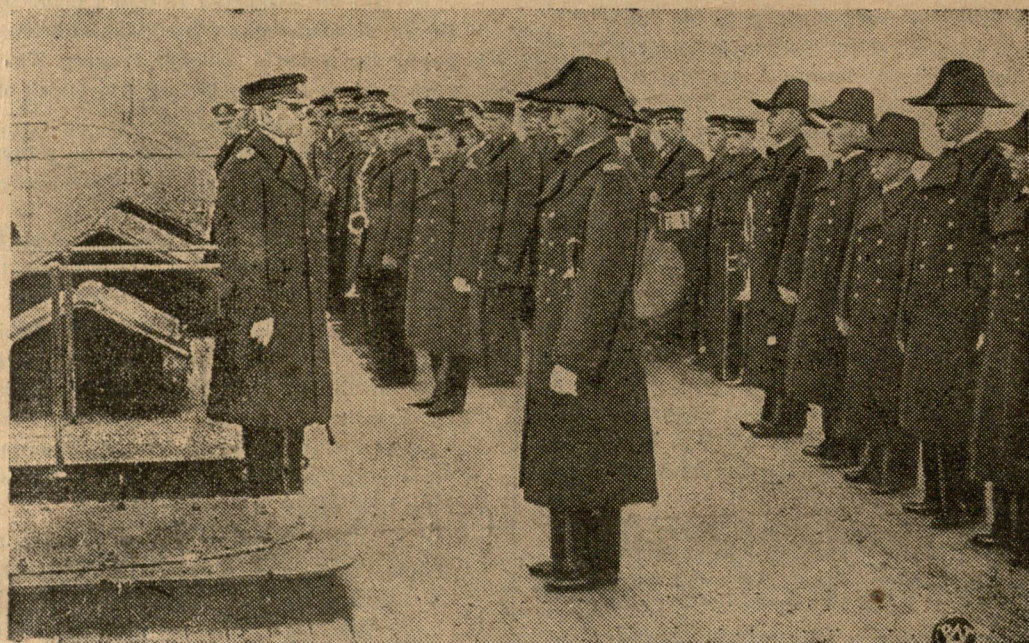
Pomnik ku czci poległych w Strasburgu. Prezydent Francji Lebrun wziął udział w uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci obywateli tego miasta, poległych w wojnie światowej. Zdjęcie przedstawia moment wygłaszania przez prezydenta Lebruna przemówienia, obok odsłoniętego pomnika.



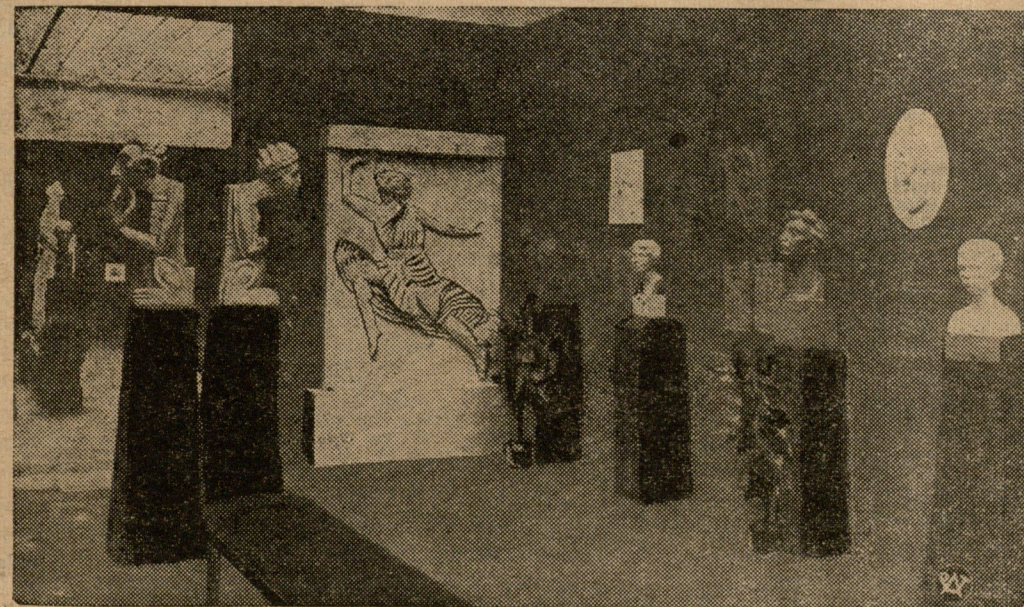
Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Fragment uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Olbromiu: moment przemówienia starosty olkuskiego Brzostyńskiego.



Promocja podchorążych Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni. Na pokładzie O. R. P. „Baltyk”, odbyła się uroczysta promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Zdjęcia przedstawiają momenty uroczystej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Gdyni na podporuczników, na pokładzie O. R. P. „Baltyk”.



Młodzież gimnazjalna w hołdzie ks. J. Poniatońskiemu. Do rocznicy, w rocznicę bohaterskiej w nurtach Elstery ks. Józefatowskiego, młodzież Państwowego Gimnazjum męskiego im. ks. J. Zoliborzu w Warszawie złożyła pomnika swego Patrona w. Zdjęcie przedstawia moment złożenia wieńca.



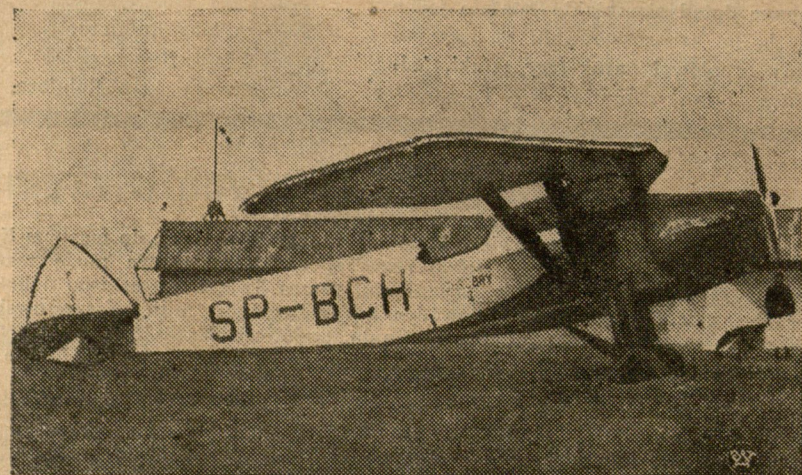
Z wystawy Janiny Broniewskiej. W Warszawskim Towarzystwie Sztuk Pięknych otwarto wystawę jubileuszową Janiny Broniewskiej. Podajemy zdjęcie jednej z sal z eksponatami.



Do Berlina przybył z wizytą oficjalną minister Spraw Zagranicznych Italii hr. Ciano. Na zdjęciu moment powitania min. Ciano przez ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej barona von Neuratha na dworcu berlińskim.

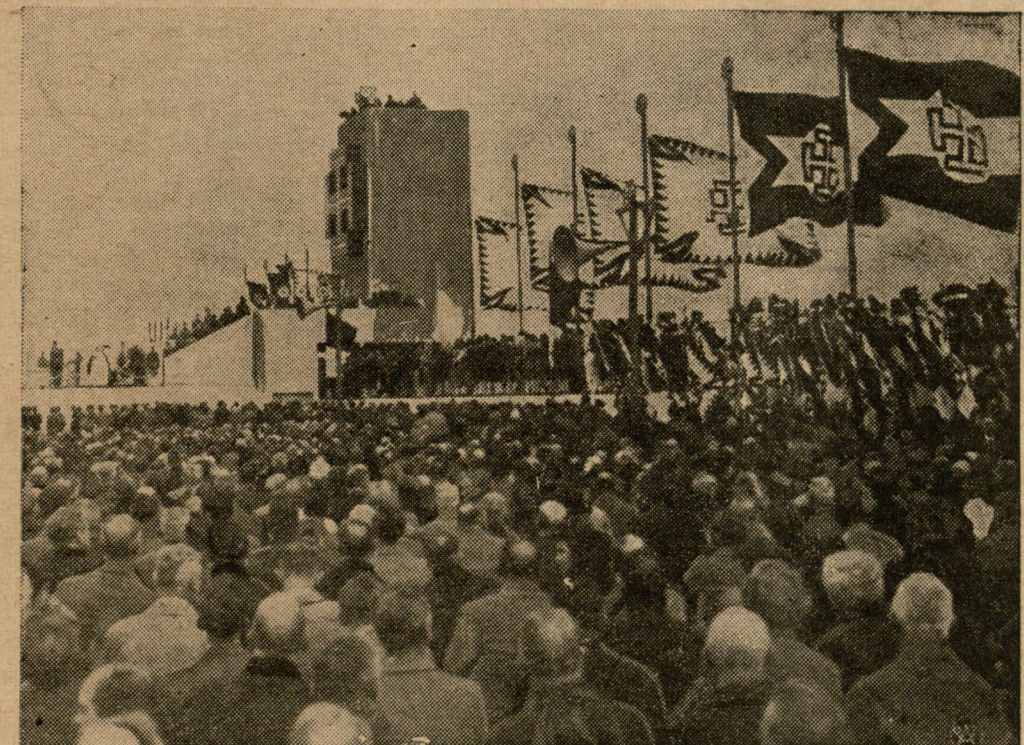


Oryginalny bar szwedzki. W Sztokholmie został ostatnio otwarty oryginalny bar, w którym, jak głoszą ulotki reklamowe, „można ugasić pragnienie ducha”. W barze tym, zamiast napojów i artykułów gastronomicznych, można otrzymać dużą ilość przeróżnych książek i czasopism, które odwiedzający bar, może czytać dowolną ilość godzin, siedząc na typowym barowym zydlu. Zdjęcie przedstawia fragment „rozkoszy duchowej” w tym oryginalnym barze szwedzkim. (Zdjęcie na lewo).



Jubileusz dziesięcioletniej pracy woj. śląskiego dr. Grażyńskiego. Dnia 26 b. m. wojewoda dr. Michał Grażyński obchodzi jubileusz 10-letniej na stanowisku wojewody. W ciągu tego 10-lecia wojewoda Grażyński położył niezastąpioną w dziele organizacyjnym tego tak ważnego ośrodka. Dr. Grażyński jest prezesem Związku Hasi Polskiego. Na zdjęciu wojewoda — jubilat.

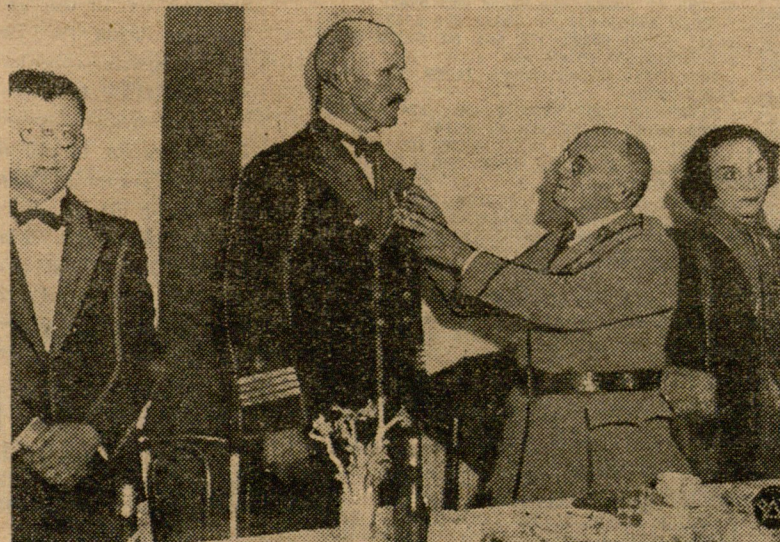
Hojny dar społeczeństwa Wielkopolskiego. Zdjęcie przed samolotem „Chrobry II”, jeden z ofiarów onegdaj przez społeczeństwo wielkopolskiej armii polskiej. Uroczystość przed samolotem odbyła się w Poznaniu. (Zdjęcie na lewo)



Manifestacja Austriackiego Frontu Ojczyźnianego. Onegdaj odbył się w Wiedniu, przy udziale pół miliona Rzeszy ludności, uroczysty apel i wielka manifestacja austriackiego Frontu Ojczyźnianego. W apelu wziął udział prezydent Miklas, kanclerz Schuschnigg oraz przywódca Frontu. Na zdjęciu fragment manifestacji.



Wyróżnienie kapitanów „Batory” przez sokolstwo w Ameryce. Kapitan „Batory” p. Stanisław Borkowski, który nie tylko w Polsce lecz wśród Polonii Amerykańskiej, dekorowany w Nowym Legio Honorową Sokolstwa, w Ameryce. Zdjęcie przedstawia moment dekoracji przez Sokolstwa Polskiego p. Starzyńskiego. (Zdjęcie na prawo)



Wszyscy na front pomocy zimowej bezrobotnym. Wydawanie bezrobotnym obiadów w Warszawie.

Proces o wymuszanie zeznań

Wezwał Sąd Apelaacyjny w Wilnie rozpoznać sprawę przodowników P. P. Jana Borowieckiego i Władysława Czesaka oraz wywiadowcy Michała Bogdańskiego, z powiatu prużańskiego, oskarżonych z art. 286 — o wymuszanie zeznań od podejrzanych przy pomocy bicia i wlewania wody do nosa.

Według aktu oskarżenia podsądni popełnili to przestępstwo w listopadzie 1934 roku, podczas dochodzenia w sprawie zabójstwa starszego posterunkowego Karasia. Czterech podejrzanych w tej sprawie Mickiewicz, Kozarew i inni po częściowym przyznaniu się do winy, zeznania swoje cofnęli i oskarżyli prowadzących dochodzenie o wymuszanie tych zeznań.

Sąd Okręgowy, opierając się na zeznaniach poszkodowanych i na innych poszlakach wydał wyrok, skazując Borowieckiego na 2 lata, Czesaka zaś i Bogdańskiego każdego na 1 rok.

Wezwał oskarżenia dowodzili, że poszlakowa nie oskarżają ich niesłusznie. Śledztwo przeciwko podejrzanych o zabójstwo Karasia prowadzone było w atmosferze spokojnej, rzeczowo i nikt nie wywodził zeznań.

Sąd po rozpatrzeniu materiału dowodowego doszedł do przekonania, że nie można na nim oprzeć wyroku skazującego i oskarżonych uniewinnił. Bronił adwokat Terlikowski z Głębokiego.

CENY NISKIE

M. Maćkowiak i T. Romańczuk

Wilno, ul. Wielka 47

Duży wybór: **SUKNA — WEŁEN — JEDWABI**

CENY NISKIE

ARTRETYZM powstałe wskutek złej przemiany materii. Żądajcie bezpłatnych broszur i STO-UJCIE ZIOŁA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Warszawa, Nowy Świat nr. 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Z fotografii angielskiej



Reproduujemy zdjęcie, przedstawiające „psa w piżamie” na 75-iej wystawie psów w mundurach, w t. zw. „kryształowym pałacu” w Londynie.

PROSZKI „MICRENO-NEVOSIN”

Kogutek

ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.p.**

ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FAK. Z. „KOGUTKIEM”

PAIRICIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ

GOJĄ SA JUŻ NAŚLADOWICTWA.

ORYGINALNE PROSZKI „MICRENO-NEVOSIN” — „KOGUTKIEM”

SA TYLKO JEDNE

I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZKI „MICRENO-NEVOSIN” SA TEŻ W TABLETKACH.

Dobra rada babci

Choć babcia jest bardzo stara, to jednak idzie z postępem czasu, czego dowodem jest rada, jaką dała wnuszcze, która niedawno wyszła za mąż. Brudna bielizna to chora bielizna. Choroba jest brud. Im dłużej używa nieprana bielizna, tym głębiej wżera się brud w tkaninę, niszcząc ją stopniowo. Dlatego pierz często. Dziś nie przedstawia to żadnych trudności, jeżeli użyjesz do prania Radionu. Radion pierze gruntownie, bez trudu i chroni bieliznę.

Tabela loterii

Z dnia 23 października

I i II ciągnięci

GLÓWI — WYGRANE

5.000 zł na nr 39609.
2.000 zł na nr: 85392.
1.000 zł na nry: 68149 102769 132602 154491
18523.
500 zł na nry: 26663 114668 164827 177202.
400 zł na nry: 47940 48016 72567 79368 108109
157184 160980 172072.
200 zł na nry: 1108 4785 31755 35245 39035
63270 69241 82582 95133 130116 172040 174988
185433.
100 zł na nry: 2860 2951 9687 12721 14349
18002 24461 24474 26178 27217 27973 35472
39112 44521 48359 54485 56232 63846 66023 75921
78419 81201 81822 88773 90163 94867 97153 97480
110501 111243 123307 12553 132340 133059 136777
145677 149647 158310 172765 177416 184416.

Wygrane po 100 zł.

267 465 601 747 906 1793 832 2042 462
561 718 838 3051 673 801 4215 64 528 656
735 864 5443 9179 278 844 61
10103 297 531 608 759 11017 536 883
913 53 12171 215 520 13162 455 14572 760
93 35087 166 287 16233 441 554 893 17205
513 18122 75 467 573 618 850 19690
20741 21383 425 524 711 22090 111 18
315 85 23602 817 973 24236 25233 70 461
712 26461 512 19 688 550 27266 310 618
28775 85 910 29095 179 599 619 766
30079 345 965 99 31593 640 32008 19
437 540 98 88 33 443 503 34969 35 248
36369 610 914 37211 324 489
38182 259 332 791 39073 174 86 326 73 89
476 40173 458 41178 90 350 685 756 98
42054 43109 700 4 980 44179 258 326 527
45084 179 46301 47902 48905 32 49097 280
497 807
50325 51210 361 413 595 876 944 52371
905 31 87 53188 583 633 43 779 54057 172
260 55216 819 40 997 56245 485 97 516
85 662 57056 278 326 696 58277 520 92
59194 673 821
61066 288 386 606 62039 122 829 63572
89 729 35 64517 603 68 65 555 611 739
66013 215 37 60 2 3 353 616 67234 473 600
853 68141 857 95 69005 440
70340 417 648 925 31 82 71061 72394
747 870 992 73538 616 74151 749 99 886
905 75367 795
76243 621 725 864 77042 380 853 78512
883 999 79053 59 218 477
80039 50 188 463 90 616 81110 264 439
741 82045 732 84157 339 85290 462 831
860714 112 87255 67 357 405 559 912 88574
89090 260 67 819
90070 124 401 32 600 906 91009 17 92
352 649 745 92048 337 557 848 94700 913
95782 96945 97337 697 748 996 98010 313
83 890 99312.
100313 101581 102016 24 357 707 103537
619 758 104116 105054 326 497 747 106075
96 776 107126 683 108014 68 385 781
109402 732
10086 573 960 111267 528 112239 63 411
97 711 113895
114062 374 557 909 115054 151 455 905 90
115005 688 992 117055 132 75 285 959
119128 639
120189 230 303 448 95 628 34 78 121202 376
44 61 679 753 904 52 122174 338 85 86 422
428 718 57 123010 718 916 124158 559 125086
598 850 81 735 126390 552 880 127196 88 674
128369 807 129806 385 461
130194 528 794 917 131814 132368 535 133545
131427 647 763 945 79 135018 225 505 136006
688 749 823 137190 138574 796 139193 705
140347 141870 913 142314 59 143278 405 13
632 144485 502 78 716 45 145356 780 146567
147607 816 59 148145 687 149275 648 767 933
150007 40 90 247 360 68 931 151265 416
152913 154113 523 750 831 155706 921
155544 975 157070 174 314 516 715 824
158265 390 536 694 753 971 159804 95 916
160181 641 905 161587 647 162360 468
595 866 163121 274 704 814 164114 95 276
312 77 550 776 952 165261 656 762 166493
167033 111 529 66 168040 183 397 465
169023 62
170239 97 577 740 171240 819 172156 534
762 173040 489 757 809 49 174278 636
175871 970 176150 381 411 177076 100 880
916 86 178039 447 179249 530 52 610
180024 225 414 579 181058 363 654 939
65 182009 451 183613 858 184247 834 93
915 46 185251 443 756 186378 187369 514
628 78 984 189095 145 71 516 37 751 971
180770 963 191235 360 498 548 639 966
192055 831 193180 334 194356 578

Wygrane po 50 zł.

18 122 204 409 63 630 98 920 1010
308 246 449 84 2162 81 372 548 71 699 742
855 986 3026 132 322 456 514 692 848
4061 337 495 593 786 833 35 5184 448 70
5403 5510 713 6093 353 457 505 685 937
7107 204 48 358 513 735 819 47 81 8018
199 499 512 746 51 9214 51 495 575 814
86 929
10106 747 810 11200 874 12159 280 97
491 594 885 86 99 982 13079 151 592 737

809 938 73 76 14150 84 358 527 15076 82
210 49 465 564 699 873 963 16060 249 802
5 17089 253 581 670 823 18096 290 407 521
19132 39 580 804 75
20068 108 54 625 737 21005 161 294 592
732 908 21 22111 17 573 670 92 896 908
23149 204 310 64 409 12 23 697 701 911
24045 39 48 70 138 274 783 863 25233 479
619 97 788 924 61 26231 580 770 879 990
27025 81 223 13 954 28005 102 233 50
69 814 29401 510 66 755
30308 470 31471 616 917 32099 123 76
207 61 88 343 847 934 33175 81 396 846
997 34189 606 723 35020 715 68 36834
73032 248 361 66 495 594 634 50 73 710
38299 467 620 760 881 39080 101 223 44
445 721 49 800 902 68
40214 56 41413 560 855 42013 245 317
552 640 43022 136 508 88 838 44044 236
447 555 636 442 45034 76 446 769 84 811
46018 159 439 513 914 60 47131 297 644
843 931 84 48565 639 718 59 871 49000
121
50007 434 532 934 52 51039 45 73 269
982 52003 100 377 876 9 992 53230 49 88
409 570 628 900 35 54327 783 953 55158
254 372 436 43 682 941 60 56484 716 947
57072 243 726 812 58217 442 550 845 7
987 59493 533 653 811 23 37 56 945
60397 61134 56 882 98 62142 233 302
600 27 62 94 794 877 923 63803 64393 400
503 683 721 801 90265 185 883 97 66543
703 62 67107 335 56 753 87 948 68070 164
356 561 648 845 69069 80 282 97 907
70264 71232 618 72312 470 73044 114 83
647 74062 106 250 582 889 917 36 75411
93 513 32 630 734 812 928
76249 306 16 36 500 88 708 964 77112
372 663 732 860 78174 382 475 608 79263
486
80387 415 560 603 840 81101 53 441 819
93 82052 758 815 83113 49 318 63 429 776
947 84013 57 85239 544 841 943 86071 263
406 660 963 87061 167 201 401 520 68 825
942 88060 92 807 89481 794
90132 790 836 91104 445 691 92112 214
396 539 93129 210 452 72 596 813 924
94279 353 80 708 93 95423 39 96294 772
97142 781 98270 552 62 626 810 965 99374
876 91
100005 55 188 651 732 998 101078 133
427 556 706 102171 239 74 75 322 490 759
10247 460 79 104311 436 66 77 621 769
908 105090 97 170 216 27 361 97 434 70
812 106268 456 696 708 829 107268 702 13
81 805 918 108109 74 75 206 86 649 50
799 109031 90 141 61 216 524 692 735 880
961
110115 61 466 97 790 817 902 111460 539
721 906 112304 415 815 113316 643 978
114041 42 249 381 471 77 687 806 34 115118
382 873 116189 209 559 676 714 117215 78 838
94 118148 222 49 395 499 119003 243 348 688
120101 291 559 771 121280 378 498 507 675
958 122608 98 886 123077 127 496 894 124741
34 113 252 342 584 88 668 125055 852 974
126691 721 127170 364 513 721 887 128236 741
129238 638 60 756 941
130076 890 131202 677 804 132062 291 383
849 946 133304 44 510 813 23 134121 526 700
19 809 990 135413 944 47 136234 557 852
137029 59 620 138349 87 410 874 139104 306
93 451 777 820
140035 804 141034 106 31 386 413 40 513
34 77 780 944 142105 370 502 85 681 921
143200 72 394 872 963 144437 596 856 923
145107 551 661 756 146089 153 334 514 690 974
147153 59 331 492 612 707 47 921 148432 527
30 682 724 971 149034 93 601 22 702 41 919
150033 45 72 502 695 853 151104 98 687
152237 70 713 917 153047 369 417 901
154028 197 418 519 653 933 155045 77
156246 318 98 870 942 157025 129 245 464
557 65 618 734 950 158462 769 823 978
159371 417 66 718 51 803 938
160036 173 362 436 99 756 161050 170 94
290 355 753 956 162559 635 778 163286
307 435 696 702 878 164021 138 241 306 603
759 876 98 165030 87 311 605 11 880 971
166046 292 334 772 840 923 167653 909
168007 20 28 142 814 25 70 900 169035 190
387 833
170333 412 86 629 700 818 45 172726
857 976 172072 90 240 55 328 58 606 40
173056 683 884 174107 238 503 603 175003
285 176058 85 337 524 765 937 177070 117
94 268 77 338 739 178064 170 206 323 56
527 640 949 179181 429 619 92
180403 706 892 181125 217 496 699 733
907 83 182014 83 278 446 606 873 922
183635 184195 385 476 185107 249 615
186010 122 294 396 519 630 760 187086 516
830 188007 570 655 95 713 885 189214 379
435
190316 58 80 425 807 908 15 35 191371 658
876 910 192333 458 84 686 700 879 941 49
193395 661 98 788 194172 911 41 38

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

569 1346 48 77 711 979 2390 553 3298 832
4324 740 5163 315 6064 8911 9219 433 82
10010 530 11165 12145 335 921 13300 15808
62 16020 17054 18580 642 923 19852
20205 702 21574 879 22213 350 72 734 40
23629 44 24145 903 25443 26896 27365 28101
471 29318 77 635

30957 33068 34767 35796 36869 37122 327
39 38712 39130
40801 41018 42291 43063 207 835 45299 842
981 46916 49527
50909 51026 195 370 53197 340 56961 57624
82 59288 505
72 61092 862 63631 862 64117 478 65437
68 118 68378 453 67064 519 893 63116 956
69991
73126 75055 720 78087 286 78013 79788 973
80026 701 951 81527 805 83453 84504 974
85212 729 86496 571 711 87806 89248 572
90406 701 91947 92246 68 492 94637 959
95703 96262 681 97450
100275 712 970 101312 103493 104221 362
860 993 105354 663 107613 108853 109393 882
110924 112001 149 992 113273 421
114329 520 115219 95 862 116295 512
117214 118660 119487 779
120494 953 122263 123190 124036 97 170
125578 700 126141 853 127274 367 128013
543 129254
130703 131388 132910 133461 941 134055
81 135471 91 734 136126 137346 55 139249
140693 141567 794 95 928 146458 147208
560 148110 458 874 149123 526 36 55 90
775 824 901 44
151310 775 152879 153349 734 883
154139 266 156877 995 158176 657 159531
160211 814 163231 889 923 164182 548
725 165700 8 166374 89 417 925 167083
135 287 873 168354
170446 858 172889 173725 175201 660
176339 932 69 88 177559 179671
180015 380 181001 556 182134 474 564
852 183844 187102 7 252 535 725 189375
871 905
191824 192290 193800 33 194147 526

Wygrane po 50 zł.

4 295 524 712 1348 93 2207 735 3240 433 766
4135 261 925 46 5099 572 704 6424 715 98 868
7575 760 9456
10242 916 11237 322 445 652 731 89 825
13208 858 903 14209 65 93 611 38 909 15378
989 16157 457 558 17155 729 943 76 18945
19488 584
20205 321 21337 773 868 22513 23750 24409
896 924 25321 816 26228 319 646 759 26020
258 701 28900 29446 805 95 970
30882 32888 683 33207 34086 962 35806 37983
38350 430 93 705 39027 177 818
40121 297 626 41619 42089 477 739 853
44733 45021 270 46487 739 48611 865
50137 97 246 468 941 51110 387 723 52077
219 580 585 53270 651 81 845 54016 517 625
913 92453 575 704 18 939 58057 136 829 948
92 57054 838 89 58154 380 562 606 59

KOLUMNNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Nauki filozoficzne a t. zw. pogląd na świat

Kilka dni temu (por. „Kurjer“ z dnia 22 bm.) antykwie jubileuszowym ku czci prof. Kazimierza Twardowskiego zapowiedziałem, że po-ram się zobrażować stosunek twórcy polskiej filozofii naukowej od t. zw. poglądu na świat, czyli mówiąc inaczej — do wszelkiej metafizyki.

Wszyscy zdajemy dziś sobie sprawę jak bar-ko pałace i powszechne są zagadnienia tego-aju. Okres wielkich przemian, w którym-większył jeszcze ich wagę i donios-ł rozmiarów dawno już nie pamiętanych. -o przed wojną miało charakter filozofowa- przy kawiarnianym stoliku stało teraz-ż każda myśląca jednostką w formie nagła- konieczności wyboru, przy czym od wyboru-ależy nieraz bezpośrednio osobiste powo-życiowe. Przeciwnicy do muru przez co-mniej liberalnych bliźnich, zagrożeni-Partyzantki tak nieraz dotkliwe — musimy-ać wśród tego co nam proponują lub zgo-arczucą, albo też zakładać heroiczne veto-ię przekonań dawnych. Ale wtedy pytanie-czy warto? narzuca się samo. Okres wielkich- przemian jest więc jednocześnie okresem pow- szechnego rewizjonizmu, co razem wzięwszy nie- przyczynia się wcale do zmniejszenia chaosu w- umysłach ludzkich.

Do kogoś udać się w takiej chwili po pomoc- jeśli nie do filozofii — tak by się zdawało. Czyż myśli, rzucające przez filozofów nie posłu- tyły tyle razy w historii do uzasadnienia głę- bokich przemian politycznych i ustrojowych, czyż nie znamy z drugiej strony wielkich my- ślicieli, którzy za przekonania swe dali głowę? — Laskom, kołatającym do pracowni filozofa- patronuje dalekosiężna tradycja.

— Ale, filozof dawny, a filozof współczesny, to nie jedno i to samo. Chcąc opanować coraz- bogatszy arsenał myśli i wiedzy, chcąc dorównać- kroku poszczególnym gałęziom nauk i ich zdo- byczom, dawny myśliciel staje się — uczonym. Poświęcając najlepsze swe wysiłki poznaniu na- ukowemu przejmując on coraz bardziej metody- pracy nauk poszczególnych, unika natomiast- spekulacji oderwanej; nie chce przedwczesną i- nie dość uzasadnioną syntezą zamykać sobie- drogi do poznania prawdy. Koncepcje metafiz- yczne stają się coraz bardziej bardziej dome- ną historii filozofii, która schodzi do roli jed- nej z nauk filozoficznych — obok psychologii, logiki, czy teorii wartości. Zasugerowani has- łem ścisłości badań, przejęci metodologią zapo- życzoną u nauk przyrodniczych, filozofowie — uczeni zaczęli do wszelkich koncepcyj oderwa- nych odnosić się z nieufnością, a nawet nieraz- wyraźnie im uragać. — Czy słusznie? — Posłu- chajmy co mówi w tej sprawie Kazimierz Twar- dowski:

„Ci, którzy kładą poprostu nieprzyjaźń mię- dzy filozoficznym poglądem na świat a nauką, spełniają tylko jedną z przestroż Emanuela Kan- ta, mianowicie przestrożę, by nie popaść w sid- ła dogmatyzmu, nie pamiętać jednak o drugiej- przestrożę, mianowicie by nie dać się, unika- jąc dogmatyzmu, pchnąć w objęcia sceptycyz- mu. Wiadomo w jaki sposób sam Emanuel Kant starał się ominąć ów sceptycyzm, grożący- każdemu, kto nie zechce być dogmatykiem: od- mówivszy rozumowi w zwykłym tego słowa- znaczeniu zdolności znalezienia odpowiedzi na- zagadnienia poglądu na świat i życie, przyjął- obok owego rozumu, który nazywał teoretycz- nym, jakiś rozum drugi, zwany przezeń rozu- mem praktycznym. I z tego to właśnie „rozu- mu“ praktycznego czerpie człowiek według Kan- ta pogląd na świat i życie, ogniskujący się w- przyjęciu istnienia Boga, nieśmiertelności du- szy, wolności woli. Sposób Kanta nie jest odo- sobniony. Już dawno przed nim przyjmowali- niektórzy filozofowie obok drogi rozumowej- pewne inne drogi dojścia do przekonań, uważa- nych przez nich za wiedzę: Platon mówił o og- łądaniu idei, Plotyn o ekstazie; po Kancie rów- nież nie brakło zwolenników „ogładania intelek- tualnego“, intuicji“ itp. Ale jakkolwiek by- śmy nazwali owe nierozumowe źródła przeko- nań, zawsze będą to źródła, leżące poza rozu- mem, zawsze więc przekonania z nich czerpane- będą nierozumowe czyli irracjonalne a tem sa- mem przekonania te, o ile by nawet tworzyły

wiedzę, nie będą miały charakteru naukowego- ani owa wiedza nie będzie nauką. Nie będzie- tu miejsca na argumentowanie — tu można- nieprzekonanemu powiedzieć jedynie „patrz“- albo „czuj“ — a kto patrząc nie widzi albo- kto nie czuje, nad tym można ubolewać, ale- przekonać go niepodobna.

„Faktem jednak jest, że przekonania niena- ukowe i nie z rozumu płynące istnieją, a moż- na nawet śmiało wierzyć, że olbrzymia więk- szość przekonań przez człowieka żywionych — to właśnie takie przekonania irracjonalne, co- wcale jeszcze nie znaczy, że są nieracjonalne. Tem, co człowieka skłania do przyjmowania i- żywienia tego rodzaju przekonań, są pewnie in- stynkty intelektualne, wpływy otoczenia, prze- życia osobiste, nawyki myślowe, różnorod- ne upodobania i inne momenty uczuciowe. — Wszak takie niewątpliwie wpływy działają, gdy- chodzi np. o kształtowanie się przekonań poli- tycznych. O przynależności czyjejs do tego lub- owego stronnictwa politycznego dowodzenia lo- giczne decydują tylko pozornie albo w bardzo- skromnej mierze, głównie zaś wchodzą tutaj- w grę czynniki emocjonalne. I podobnie ma się- rzecz gdy chodzi o pogląd na świat i życie. Jed- nemu „odpowiada“ lepiej ten, drugiemu inny- pogląd; nikt jednak nie potrafi drogą argumen- tacji naukowej wykazać trafności własnego a- mylności cudzego poglądu, o ile mylności ta nie- wynika z obarczających pewien pogląd sprze- czności wewnętrznych lub jego niezgodności z- ustalonymi rezultatami badań naukowych“.

Tak więc krytycyzm naukowy dopuszcza- istnienie poglądów irracjonalnych, a nawet do- cenia ich wielką rolę w życiu praktycznym. Czy- jednak słusznie jest sceptyczne stanowisko wo- bec możliwości stworzenia poglądu na świat- uzasadnionego naukowo? — pyta prof. Twar- dowski i sam na to pytanie daje odpowiedź. — Kompleks pojęć o świecie uzyskany drogami ir- racjonalnym przywołuje analogię z lecznict- wem ludowym, obyczajem prawnym ludów pier- wotnych, albo też wiejskimi sposobami przepo- wiadania pogody. Wszędzie tu mamy stan przed- naukowy: w każdym z tych kompleksów tkwią- jakieś ziarenka prawdy i oddają swe życiowe- usługi. Z czasem przychodzi nauka z całym- swym aparatem, analizuje zjawisko i znajduje- dlań miejsce we własnym systemacie... Tak więc- jak wiedza o ziółkach leczniczych wzbogaca- z biegiem czasu farmakologię — i pogląd na- świat coraz bardziej zbliżać się powinien do- kryteriów naukowości. Czy jednak możliwe jest- zupełne zniknięcie przedziału między poglądem- na świat a nauką? — Na to pytanie odpowiada- Twardowski: nie.

Aby osiągnąć ten ideał, należałoby przecież- wykończyć do ostatka wszystkie nauki posze- gólne. A tymczasem nauki te rozwijają się us- tawicznie, co więcej, nowe odkrycia zmuszają- je nieraz do gruntownej zmiany podstaw. W- ten sposób proces unaukowienia poglądu na- świat musi odbywać się bardzo ostrożnie i po- woli, a ludzie pracujący nad tym muszą kon- tentować się poczuciem, że choć drobnymi kro- czkami, posuwają się jednak na drodze prawdy. — Stwierdziwszy przy tej okazji, że słusznie- Witwicki charakteryzował Twardowskiego, jak- o filozofa, który przedkładał skromne poszuki- wania prawdy wszędzie, gdzie się jej można- spodziewać nad górne ambicje okrągłych ale- oderwanych systemów, — musimy jeszcze zająć- się dwoma aktualnymi zjawiskami.

Jedno to jaskrawy i rzucający się w oczy- fakt, że dookoła na świecie pogląd na świat- przestaje być sprawą osobistą i indywidualną, że bywa gleiszaltowany i narzucany nietylko- społeczeństwu, ale i nauce, tak iż w psycholo- gii, teorii prawa, czy nawet estetyce zaczynają- rządzić owe „przekonania przednaukowe“, któ- re w normalnych warunkach mogłyby spełniać- conajwyżej rolę t. zw. prywatnych „hipotez- roboczych“. Drugie zaś zjawisko, już rodzime, ale- tamtemu pokrewne, to renesans (zresztą w- pewnych tylko ściśle określonych kołach t. zw. wronskistów“) filozofii spekulatywnej, lansowa- nej natęczywie jako intelektualne i moralne- wyzwanie dla zagubionych wśród badań fi- lozofów naukowych. Pierwsze z nich jest oczy-

Z nowej poezji włoskiej *)

GIUSEPPE UNGARETTI

LIBERO DE LIBERO

PIELGRZYMKA

Przez wilcze doły
przez te zasieki
wśród gruzów
godziny i godziny
włóczyłem swój kadłub
sterany w błocie
jak podeszwa
albo jak ziarno tarniny

Ungaretti
człowiecze trudu
wystarczy lada iluzji
aby ci dodać odwagi

Reflektor
poniżej
zamyka morze
we mgle.

SPOKÓJ

Winne grono dojrzało pole już uprawione

góra odrywa się od chmur

Na lustra lata zakurzone
pada już cień

Miedzy palcami niepewnymi
ich światła przejrzyste są
i odległe

Wraz z jaskółką ulata
ostatnie rozdarcie.

CZERWIEN I BŁĘKIT

Oczekiwałem twego przebudzenia
kolorów miłości
a ty mi odślaniasz dziecięctwo nieba.

Podaj mi różę z twych marzeń najpiękniejsze.

WIELEMIER CHLIEBNIKOW

Z poematu „Markiza Diezies“*)

Ale dlaczego uśmiech skromnością uczeniocy gotów odpowiedzieć:
jestem z kamienia i błękitnego cienia,

Ale dla dlaczego tak bez nadziei, bez litości
Z ciał ośnieżonych okrycia naraz pospadały.

Serce — dostępne mu były wszystkie odczucia długości —
Stało się nagle bryłą gliny oszalalej.

Śmiejąc się, warcząc i rechocząc,
Pod pługaczową niewidzialną mocą

Przeciw bogaczom huntu się zrywa
Niewolnych. A kto ofiarą ich? My sami, ludzie żywi.

Niebieskie i czerwono-zielonawe kury
Schodzą ze łbów i dziobią wyroby niemiezury.

A plomby w zębach dukatowe
Stają w szeregu, jak mieszkańcy grobów.

Oł, zęby szczerzące i na wyścigi biegnie śnieżna para gronostajów,
Porzuciły ramiona i kogutów niebiesko-jaskrawe wyraje.

Tam kłosi się wspaniałym snopem żyto.

Szczygielek gniazdo wije w ustach zdumionych czyichś,
Ku linii tajemniczej wszystko się zbliżyło.

Przełożył Seweryn Pollak.

*) Por. artykuł Seweryna Pollaka „Perspektywy“ w poprzednim n-rze „Kol. Literackiej“.

Kronika

— Zlikwidowanie „Pionu“? — Znowu obie- gają prasę pogłoski jakoby fundusze wydawni- cze „Pionu“ były na wyczerpaniu i los tego pis- ma miał być przesądzony. Stratę tą odczu- łoby się dotkliwiej, niż to się niejednemu nie-

wiedzie grubą robotą polityczną nie mającą nic- wspólnego z interesami nauki, drugie nato- miast — nieporozumieniem, jak wynika z ca- łości wywodów. Można byłoby zostawić je spo- kojnie jako materiał do badań dla przyszłych- historyków kultury i socjologii nauki gdyby... — gdyby nie były to dokumenty „ducha czasu“ — zlekka przerażające.

Józef Maśliński.

FRAGMENT ODY

Wody mają strumienie
długie, trawę muska
ich bieg: nieraz je prowadzi
gest topoli tam gdzie ziemia
własny smutek smakuje.
Podobna wodzie nade mną
pełna jest noc spocona
od kojców: wezbrana w krzyk
zmienia się żądza ptaków.

Nie-miłość jest mą dziewczycością.
Leci zawzięta osa
do winnicy uwiedzionej. Również krew
każe myśleć o swoim moszczu.

Moja przemiana
jest fazą, mimowolne
korzenie wylega na stopa
posłuszna skibie poruszonej.

Wreszcie pomarańcza i ja
pochowani w ciepłym śnie
miodem nakarmimy zime.

ZEW

Łato wysysa
miód z korzeni

krajobrazy
spadły z nieba

jak ptaki
ślą owoce

echo wlewa się
w głos morza

wybuchła pora
księżycowa, w mej poduszce
głos twój
uwil gniazdo.

Przekład Józefa Maślińskiego.

frasośliwemu i znudzonemu wydaje. Wpraw- dzie „Pion“ nie potrafił stać się ogniskiem kry- stalizacyjnym dla literatury, temniemniej jest- to dziś jedno z nielicznych niestety miejsc, gdzie pisarz lub myśliciel może pozwolić sobie- na luksus rynkowej niekonunkturalności i swo- bodnej pracy umysłu. Mamy w Polsce zbyt wiele- makulatury rozrywkowej by nie troszczyć się- o los pisma, które potrafiło nieraz sprostać- znacznie poważniejszym potrzebom i ambicjom.

— Cudzoziemcy przybywają do Polski. — W sezonie bieżącym przybędzie do Polski kilku- pisarzy zachodnich, celem wygłoszenia prelek- cyj i nawiązania kontaktu z naszymi sferami- artystycznymi. Między innymi gościć będziemy- Paula Valéry i Georges'a Duhamela, których na- zwiska wymienione są właśnie wśród kandyda- tów do nagrody Nobla. Paul Valéry przyjeżdża- w końcu b. m. Korespondencję o jego odczy- tach będziemy zapewne drukowali w jednym- z najbliższych numerów.

Biblioteka i czytelnia im. T. Zana w nowym lokalu

Przy zbiegu ulic J. Jasińskiego, Sierakowskiego i odrostka, zwanego Piekietko, u stóp pięknie ucywilizowanej Góry Bouffałowej „zaistniał“ od lat biały, skromny, w prostych liniach budynek. Trzeba to zobaczyć! Wchodząc uderza nas ogólna harmonia wnętrza.

Jak powstał ten budynek.

Budował go p. inż. Borowski, a czuwał nad wykonaniem z bezinteresownym poświęceniem p. Żukowski, dyr. firmy „Papier“, wewnątrz wykończyła prof. Dembowska, utrzymując ściany w jasno-zielonej barwie, młęk dla oczu. Koszt budynku wyniósł 35 tys. zł., które udzielił Fundusz Pracy, przy życzliwych staraniach p. premiera Piłsudskiego i min. Raczkiewicza, oraz Banku Polskiego i p. Jana Piłsudskiego, przy czym inne banki i tow. społeczne dały również pomoc. Budynek ten stoi na gruncie magistrackim, oddanym na lat 20 Tow. im. Tomasza Zana z warunkiem, że po tym terminie budynek przechodzi na własność miasta, które w ten sposób zapoczątkowuje Bibliotekę Miejską. Wobec tego, że takowe posiadają tak nieduże miasta jak Toruń i Grodno, chyba wypada żęły i Wilno miało wreszcie swoją?

Urządzenie wnętrza.

Wchodzimy do środka. Miła czystość i jasność raduje oczy. Z kancelarii kierowniczej, p. Ludwik Rusczykowski i k. Młkowski, którzy przed laty 16 zainicjowali ten tak dobroczynny instytut, idziemy dalej; pokój katalogów zwykłych i obrazkowych, ściennych, doskonale pomysłanych w taki sposób, by młodzież zainteresować i podsunąć jej tematy i książki, związane z zagadnieniami aktualnymi. Np. tablica TEATR. „Wisi“ Bogusławski i wyliczone są odpowiednie dzieła (zapotrzebowanie jest 20 w tych dniach). Dalej wchodzimy od sali magazynowej i biblioteki podręcznej. Biblioteka posiada — 15.135 tomów. 62 czasopisma do wyboru. Na piętrze sala dziecięca. W odpowiednich dekoracjach dzieci będą pod kierownictwem fachowym wybierały przeglądali książki.

Duża sala ogólna i pokój dziewczynek przed stawia się jak... ogród zimowy; duże liściaste rośliny przy wielkich oknach napełniają radością, oczy, pełno światła, okrągłe globy lamp rzucają wieczorem blaski na pochylone nad książkami młode głowy. Na dole palarnia i skromny bufet. Cóż to za błogosławieństwo dla młodzieży niezaangażowanej, zmuszonej uczyć się w suterenu przy złym świetle, w zaduchu, móc przebywać całymi wieczorami w takiej czystej atmosferze i przy serdecznej pomocy i opiece dyżurujących bibliotekarek. To też pomoc takiej instytucji jest sprawą pierwszej potrzeby. Magistrat musi koniecznie dać wydatną pomoc w zwolnieniu od świadczeń za opał i elektryczność, gdyż fundusze Tow. im. Tomasza Zana są bardzo ubogie.

Należy też rozwinąć propagandę w kierunku zapisywania się na członków, co wynosi grosze.

Obecnie położenie gmachu Biblioteki posiada wszelkie dane by się stać jedną z ozdób Wilna (nie mówiąc o użyteczności). Plac wokół ma się stać pięknym skwerem, uwieconym i za drzewionym, a stok góry Bouffałowej jest już torem samczukowym. Ten cały zakątek stanie się jakimś pałacem książki, bo z czasem rozbuduje się obecny gmach przy zakupie nowych podręczników i w ogóle książek (ostatnio cała czytelnia pp. Żukowskich — 10.500 t. — zostanie tu włączona).

Trochę statystyki.

A teraz trochę statystyki: w ciągu roku było tu 30.953 odwiedzin i 2.954 czytelników, książek wydano 61.678, najwięcej wydano dzieł z historii i literatury pięknej (14.962 t.). Gimnazja i licea stanowią większość uczęszczających, bo wszak to jest zasadniczo biblioteka młodzieży. Najwięcej czytało Gimn. Zygmunta Augusta. Udzielano bardzo dużo bezpłatnych wstępów dla niezaangażowanej młodzieży, dla innych opłata wynosi 1 zł. miesięcznie lub 10 groszy dziennie. Personel składa się z czterech osób. Katalogi: alfabetyczny, działowy i przedmiotowy ogromnie ułatwiają zorientowanie się w apotece, a także, również czynią to barwnie i ciekawie zestawione katalogi ściennie obrazkowe.

Skąd się wzięły książki.

A teraz słów kilka o historii tej Biblioteki, która wreszcie doczekała się własnego gmachu. W roku 1920 grono osób, skupionych w zarządzie Koła Bibl. im. Tomasza Zana Towarzystwa Polskiej Macierzy Ziemi Wschodnich zakłada tę Bibliotekę z inicjatywy w. prez. Macierzy ks. S. Młkowskiego. Prócz innych, zasłużonych na polu oświaty osób należała do Koła p. Lud. Rusczykówna, która obok ks. Młkowskiego przetrwała na swej placówce fachowej bibliote-

karki, te całe lat 16. Z początku gnieździło się to na Benedyktynskiej 2. Po najściu bolszewików, gdy się życie zaczęło organizować na nowo, czytelnia i uczelnia im. Tomasza Zana mieszczą się w murach Świętomichalskich. Rozpoczęło, jak się to mówi, z niczego. Ale był zapał i ufność w przyszłość. Dyrektor dep. oświaty p. Lichtarowicz, który rozumiał istotne potrzeby Wilna, do pomógł do rozwoju finansowo, książki napływały z darów, lokal trzeba powiększyć. W 1925 r. przenosi się na Wielką-Pobulankę 14. Poświęcenia dokonał biskup Bandurski, gen. Rydz-Smigiły dziękował w imieniu żołnierzy. I taka instytucja nie posiada (słuchajcie!) stałego budżetu. Mu się co rok „wydobywać“ potrzebne fundusze! Na leży uznać, że zarząd jest bohaterski. Już w 1928 r. groziło zamknięcie z powodu braku funduszy. Prezydium Rady Ministrów dało dzięki staraniom p. posła Jana Piłsudskiego 10 tys. zł. Ministerstwo WR. i OP. udzieliło zasiłków, daje też Wydział Opieki wojewódzkiej, sejmiki wileńskie, święciański i mołodeczański też, magistrat wpłaca od dwóch lat 5 tys. zł. rocznie. Czytelnicy wpłacają 3 tysiące złotych. Wydatki wynoszą 23.522 złote, za mało się wydaje na zakup książek, bo tylko 3177 zł. ale jest na to stały brak pieniędzy. Jednak daje się o kilkadziesiąt mów rocznie powiększać bibliotekę. Czynna jest od 10 rano do 8 wieczorem, a warunki, jakie latem i zimą daje młodzieży przychodzącej tu, by zdobyć potrzebne wiadomości i zaspokoić głód wiedzy, są tak idealnie miłe, pogodne, rze: można opiekunów, że ta atmosfera działa niezawodnie na młodą publiczność.

Niebawem odbędzie się oficjalne otwarcie tego wileńskiego Domu Książki. Wtedy licznie zaproszeni goście zobaczą sami co może usilna praca dla dobrego celu. Niech się rozciąga ten piękny gmach i promieniuje na dorastające pokolenia.

HEL. ROMER.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— **TEGOROCZNE ZBIORY OWSA W EUROPIE SĄ B. NISKIE.** Według dokonanych obliczeń statystycznych, tegoroczne zbiory owsa w Europie są najniższe z wykonanych na przestrzeni ostatnich 7-miu lat i wynoszą o 30% mniej od bardzo miernych zbiorów z szlenczkich a o 10% mniej od przeciętnej produkcji z ostatniego 5-lecia.

Należy dodać, że całość tegorocznej produkcji owsa obliczana jest na 395 milionów kw. wobec 483 milionów z roku ubiegłego.

— **EUROPEJSKIE ZBIORY PSZENICY.** Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie dokonał ostatnio obliczeń zbiorów pszenicy w Europie, przy czym wynik ten jest niższy od poprzedniego oszacowania. Instytut oblicza całkowity zbiór pszenicy w Europie na 400 mil. centnarów metr. wobec 428 mil. w poprzednim roku. Nie są to jeszcze dane ścisłe i mogą one ulec zmianom. Przybliżona wydajność ha wynosiła obecnie 12,9 centn. metr. wobec 13,4 w roku poprzednim.

P O L S K A

— **FABRYKACJA SZTUCZNEJ WŁÓKNY W POLSCE.** Agencja Stefani donosi, że państwowa wyroby sztucznej wełny, otrzymywanej z przetworów mlecznych, został sprzedany grupie przemysłu wełnianego-bawełnianego i towarzyszących produktów chemicznych w Łodzi.

— **OSTATECZNY TERMIN PRZYJMOWANIA NA 3% POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.** Ostateczny termin przyjmowania przez banki subskrypcyjne wpłat ratalnych za subskrypcję 3-procentowej premijowej Pożyczki Inwestycyjnej upływa z dn. 5 listopada b. r. Po terminie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane, opieszalszy zaś subskrybentom grożą rygory, przewidziane w warunkach subskrypcji.

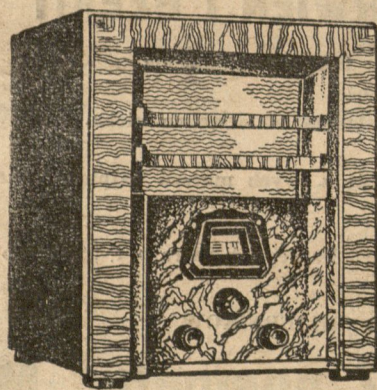
Subskrybenci, którzy uiszcili całą należność, powinni zgłosić się do właściwych placówek po odbiór obligacji.

— **POPIERANIE HODOWLI OWIEC NA PODKARPACIU.** Staraniem Krakowskiej Izby Rolniczej zorganizowano w tym okręgu stałą dostawę mięsa baraniego do poszczególnych garnizonów wojskowych. Zorganizowanie tej dostawy ma duże znaczenie dla rozwoju hodowli owiec przez ludność Podkarpacia.

N I E M C Y

— **ZADŁUŻENIE ROLNICTWA NIEMIECKIEGO.** Ogłoszone zostało sprawozdanie o sytuacji kredytowej rolnictwa niemieckiego, wykazujące, że mimo zwiększonych inwestycji przeprowadzonych przez rolnictwo, zadłużenie jego nieznacznie się zmniejszyło. W dn. 1 lipca 1934 r. zadłużenie rolnictwa niemieckiego wynosiło 11,6 miliardów RM., w dniu zaś 1 lipca 1935 r. — 11,3 miliardy RM.

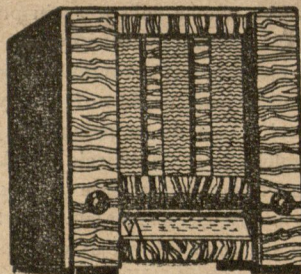
— **ZADANIA BANKÓW W OKRESIE „4-LATKI NIEMIECKIEJ“.** Jedną z najważniejszych debat gospodarczych ubiegłego tygodnia była sesja t. zw. „Reichsgruppe Banken“. Głównym zadaniem tej grupy jest finansowanie życia gospodarczego. W związku z realizacją planu 4-letniego, banki dbać będą musiały usilnie o zaopatrzenie w kredyty gospodarki niemieckiej, przede wszystkim zaś eksportu.



Już nadeszły
nowe modele radjoodbiorników na rok 1937 Firmy „Elektrik“ i inne.
Ceny niskie, warunki dogodne.
Wyłączna sprzedaż w Firmie „REKORD“

G. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 36, tel. 129

Żądajcie prospekty i cenniki



Ludwik Welnert Wilton

PANTERA

Powleść sensacyjna

ROZDZIAŁ XXV.

Grace milczała przez całą drogę. Kiedy dojechali do peryferii miasta, na czołe jej pojawiła się głęboka zmarszczka, a twarz przybrała wyraz wysoce niezdecydowany.

Uświadomiła sobie nagle, że stoi przed zasadniczym krokiem. Przed kilkoma dniami porwano ją i uprowadzono, a teraz od niej zależy, czy zechce położyć kres tej nieprawdopodobnej awanturze. Wóz był odkryty i nawet chytry Tom nie mógłby jej przeszkodzić, gdyby zechciała zaalarmować policję. Wystarczyłyby trzy słowa, a byłaby wolna.

Rzuciła na towarzysza ukradkowe spojrzenie i naraz zaczęła ją złościć, że siedzi sztywno i w zupełnym milczeniu. Powinien przecież zająć ją rozmową, a nie zachowywać się tak, jak gdyby jej zupełnie nie było. Uważała, że to jest gruby nietakt z jego strony i zły jej humor objawił się w lakonicznym wyjaśnieniu, gdy dojechali do Stratfordu.

— Mieszkam na Green Street, pod jedenastym. Rayne skinął uprzejmie głową, ale Grace taka odpowiedź bynajmniej nie zadowoliła.

— Nie wmawia pan w siebie chyba — rzuciła wojowniczo — że pozwolę się zawieźć z powrotem na wieść?

Zwróciła nań roziskrzona oczy, napotkawszy jednakże jego spojrzenie, rzucone z pod nawpół przymkniętych powiek, spuściła wzrok, wyczekując w napięciu, co też odpowie jej na tę wyraźną zaczepkę.

64

— Ależ jestem tego pewien — usłyszała spokojny jego głos — był to warunek, który pani postawiłam i na który pani się zgodziła. Nie złamię pani przecież danego słowa.

Dziewczyna uznała, że najstosowniej będzie przestać na wzruszeniu ramion, które mogło wszystko oznaczać i do niczego nie zobowiązywało. Ostatecznie sprawa istotnie nie była taka prosta, jakby to się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Przyjęła przecież naprawdę ten warunek. O poza tym było faktem, że przez cały czas pobytu w Spittering Farm nie zrobiono jej nic złego. Przeciwnie, kiedy przypominała sobie troskliwą Fanny i biednego Piotra, doznawała niepokojącego wrażenia, że łamiąc obietnicę postąpiłaby w najwyższym stopniu niewłaściwie i niewdzięcznie.

Postanowiła więc nie zaprządać sobie tymczasem tem zagadnieniem głowy i poprostu zaczekać, jakim też torem pójdzie dalszy bieg wypadków. W każdym razie nie pozwoli ani trochę ograniczać swej wolności osobistej.

Samochód wyjechał w śródmieście. W pewnej chwili Grace skonstatowała, że znajduje się w pobliżu Scotland Yardu.

— Jak widzę ma pan sporo fantazji — zauważyła, nie mogąc utrzymać na wodzy złośliwego języka.

— A tak, trzeba przecież od czasu do czasu pozwolić sobie na jakąś ekstrawagancję... — odpowiedział Rayne spokojnie i w następnej chwili ku zdumieniu Grace, wóz zatrzymał się przed portalem Scotland Yardu. Zresztą Rayne nie ruszył się z miejsca, za to Tom wziął od swego pana niewielką, zapieczętowaną paczkę i zniknął w głębi gmachu. Już po chwili wrócił i, zatrzasnąwszy za sobą drzwiczki, ruszył pełnym gazem.

Green Street była wąska i ponura. Grace, ujrza-

wszy obszarpane rzędy czynszowych kamienic, doznała naraz uczucia rozczarowania i przygnębienia. Spędziła w tej dzielnicy całe życie i była zawsze najzupełniej zadowolona ze skromnych warunków bytu. Teraz jednakże, po kilkudniowej nieobecności w Londynie, ujrzała z całą wyrazistością, jak to wszystko jest odpychające, nudne i zakurzone. Przyszedł jej na myśl pokrzyty czerwona dachówka dwór w Spittering Farm, tonący w zieleni, zalany potokami słojca i zatęskniła za świeżym czystym powietrzem, tak bardzo różniącym się od zatęchłej atmosfery wielkomiejskiego zaułka.

Auto zatrzymało się przed jednopiętrowym domkiem o czterech zaledwie oknach frontowych.

— Życz sobie pani, bym tu poczekał? — zapytał Rayne ceremonialnie, pomagając pannie Wingrove wysiąść — czy też mam przyjechać po panią później.

Grace nie miała już w tej chwili zwykłej pewności siebie i czuła się bardzo zgnębiona.

— Będę się spieszyć — powiedziała wymijająco. Rayne uprzejmie uchylił kapelusza.

— Wobec tego zaczekam. Gdy pani będzie gotowa, Tom zanieśnie pakunki do auta.

— O nie, dziękuję — zawołała żywo — już ja sama dam sobie radę. Mam bardzo niewiele rzeczy do zabrania. Raz, dwa będę gotowa!

Uświadomiła sobie naraz, że wykazała stanowczo zbyt wiele ochoty do powrotu i zmieszana skierowała się do sieni. Tom z niskim ukłonem otworzył jej drzwi wejściowe.

Grace musiała już dawno być w swoim mieszkaniu, a Tom wciąż jeszcze stał w drzwiach sieni i napróżno usiłował przeniknąć wzrokiem ciemności, panujące na schodach. Czerwona jego twarz pełna była jakiegoś napięcia i kielkującej podejrzliwości.

(D. c. m.)

Film, na który oczekuje całe Wilno.

Atrakcja produkcji francuskiej r. 1937

ANNABELLA i Jean MURAT

JUTRO premjera w kinie **HELIOS**

KRONIKA

Niedziela
25
Październik

Dziś: Chrystusa Króla
Jutro: Ewarysta Pap. M.

Wschód słońca — godz 6 m. 10
Zachód słońca — godz 4 m. 00

Sprężenie Zakładu Meteorologii U S. B
Wilno z dnia 24.X. 1935 r.

Ciepłota 769
Temperatura najniższa — 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura średnia + 1
Opad ślad
Wiatr południowy
Tend.: wzrost, potem spadek
Uwagi: pochmurno.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Jankowski Wiktor ze Lwowa; Bünzli Gustaw ze Szwajcarii; Budzisz Franciszek z Gdańska; notar. Piotrowski Mieczysław ze Słonima; Triński Tadeusz z Warszawy; Kozierski Józef z Warszawy; Friedman Józef z Warszawy; Lisiecki Zygmunt z Warszawy; dr. Sadowska Zofia z Warszawy; adw. Krukowski Edward z Warszawy; Granbard Paweł kupiec z Warszawy; Ciechanowska Eugenia z Grodna; Goczyńska Jadwiga z Torunia.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KOŚCIELNA

— PROGRAM AKADEMII KU CZCI CHRYS-
TUSA KRÓLA, w kościele Pana Jezusa na An-
tokułu przy Szpitalu O. W. Wilno dziś 25 pa-
ździernika 1936 r. o godzinie 17, na rzecz odbu-
dowy Tegoż kościoła — odbędzie się akademii o
następującym programie.

CZĘŚĆ I: Fr. Chopin — Preludium c-moll,
wykona p. Paweł Bojakowski; Przemówienie Ks.
dr. Piotra Siedzińskiego; K. Garbusiński —
Modlitwa: Panie, co czuwasz nad światem, wyk.
p. W. Hendrychówna; P. Czajkowski — Allegro-
grazioso; J. Leśniewski — Improvizacja, wyk.
p. Jan Leśniewski; Stradella — Łaski o Boże,
wyk. p. Jan Janowicz.

CZĘŚĆ II: J. Renner — Conzone; A. Guil-
lant — Marche Funebre Fantazie, wyk. p. Jan
Zebrowski; P. Bojakowski — Ave Maria, wyk.
p. W. Hendrychówna i p. Jan Janowicz; P. Bo-
jakowski — Pastoralka; G. Riemenschneider —
Koncert postludium, wyk. p. P. Bojakowski;
Ch. Gounod — Laudate Domini; F. Nowo-
wieski — Ufajcie, wyk. chór kościoła po-
trynarskiego pod dyktando p. P. Bojakowskiego.
Akompaniament P. Bojakowski.

SPRAWY AKADEMICKIE

— „WIECZÓR FAUSTOWSKI“ W USB. Sto-
warzyszenie akademickie Collegium Leonardi
di Vinci urządza dnia 25 października rb. w sa-

li Śniadeckich USB. „Wieczór Faustowski“ z
udziałem Symfonicznej orkiestry Poczt. PW.
oraz chóru „Hasło“. Szczegóły w programach.
Wstęp bezpłatny. Początek o godzinie 19.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4
m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie,
francuskie, niemieckie przyjmuje kancelaria
codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcz-
nie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPI
SU. Stypendjum do Londynu otrzymują stu-
denci składający egzamina CELUJĄCO.

— DLA URUCHOMIENIA LICEUM HAN-
DLOWEGO WIECZOROWEGO DLA DORO-
SŁYCH z 2-letnim kursem, dającego prawa II ka-
tegorii w służbie państwowej niezbędny jest
komplet 25 słuchaczy Zapisanych nas jest 15
osób.

Wzywamy życzących uczęszczać do liceum
zgłosić się do kompletu pod adresem Piłsudskie
go 4—1 godz. 17 — 19 codziennie najpóźniej
do 31 października rb.

Warunki przyjęcia: świadectwo 6 klas gim-
nazjum, opłata miesięczna 25 złotych, wpisowe
jednorazowo 10 zł.

Z KOLEI

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH,
inż. Wacław Głazek, wraca dziś z Warszawy,
gdzie bawił w sprawach służbowych.

— POPIS KOLEJOWEJ STRAŻY POŻAR-
NEJ. 25 bm. o godz. 12 odbędzie się w Wilnie ko-
ło dworca kolei zawody ćwiczebne kolejowej
straży pożarnej. Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— 15-LECIE CZERWONEGO KRZYŻA. Dziś
25 bm., o godz. 11 min. 30 odbędzie się w lo-
ku teatru miejskiego na Pohulance akademii z
racji uroczystości 15-lecia Polskiego Czerwonego
Krzyża.

— HERBATKA POLSKIEGO TOWARZYST-
WA KRAJOZNAWCZEGO. W niedzielę dnia 25
bm. o godz. 18,30 przy ulicy Ostrobramskiej 9
odbędzie się dyskusyjna herbata z referatem
inż. Kobzakovskiego na temat: „Przyszłe Wil-
no“. Wstęp 50 groszy.

ZABAWY

— NAJMILEJ CZAS SPĘDZIMY na „Dancin-
gu Towarzyskim“ urządzonym przez Rodzinę
Rezerwistów w lokalu „Czerwonego Sztralla“
Mickiewicza 12 w sobotę dnia 31 października
1936 r. Moc atrakcyj. Bufet obficie zaopatrzony.
Pierwszorzędna orkiestra! Wejście 1,99 gr.; aka-
demickie — 99 gr. Początek o godzinie 23.

Posiedzenie Komitetu Pomocy Bezrobotym

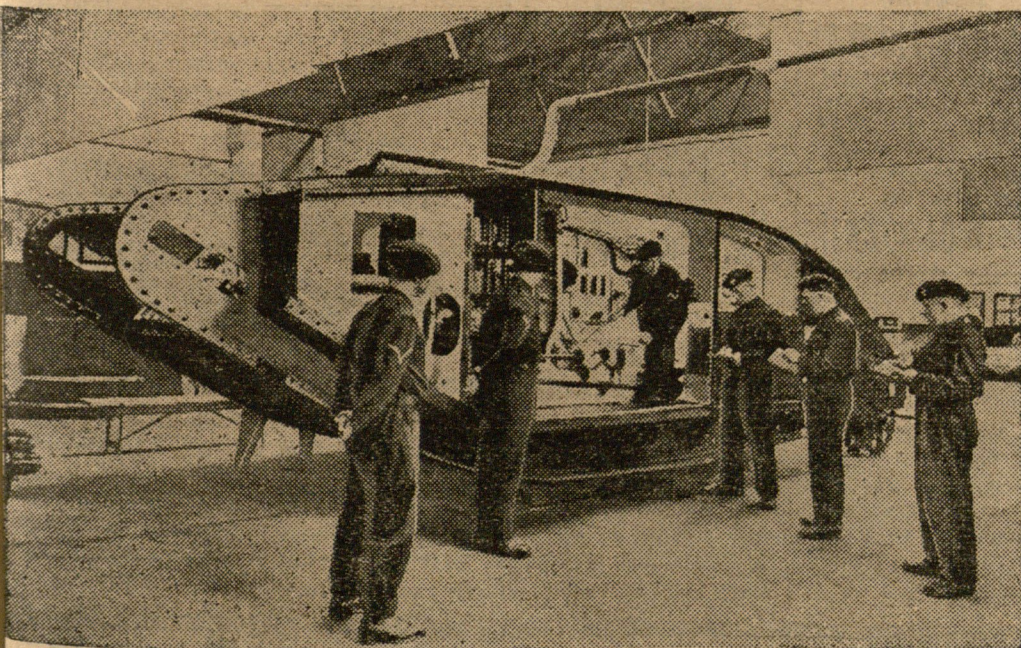
27 b. m., o godz. 18-ej w małej sali konfe-
rencyjnej Urz. Wojewódzkiego odbędzie się dru-
gie z kolei posiedzenie prezydium Wydziału Wy-
konawczego Komitetu Zimowej Pomocy Bez-
robotnym.

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNĘTRZ

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Angielska szkoła wojskowa obsługi czołgów



Na zdjęciu uczniowie tej szkoły zaznajamiają się z nowoczesnym czołgiem.



Nos przy sobie Togal!

Wrazie przeziębienia, go-
raczki, łamania w kościach
odda Ci dobre usługi. Tabletki
Togal stosuje się również w
cierpieniach reumatycznych,
artretycznych i podagrze.
Togal usmierza bole i przynosi
ulgę w lych cierpieniach.



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy
dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele o-
fiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchi-
tu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p.
stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE“
który ułatwiając wydzielanie się płwocny, u-
suwa kaszel.

Pośrednictwo Pracy

wojew. Biura Funduszu Pracy

ul. Subocz 22, telefon 6161.

poleca bez kosztów za pośrednictwem:
— pracowników umysłowych: biuralistów, ko-
respondentów, kasjerów, rachmistrzów, bu-
chalterów, maszynistki, kancelistki, handlow-
ców, inżynierów, techników i t. d.
— rzemieślników — wszelkich zawodów i spe-
cjalności.
— robotników do różnych robót.
— pracowników rolnych: służbę folwarczną,
ogrodników, leśników, rolników itd.
Biuro pośredniczy potrzebnych pracow-
ników ze wszystkich dzielnic kraju.
Wyszukuje odpowiednich pracowników dro-
gą komunikatów radiowych.
Udziela zniżek kolejowych osobom przyje-
tym za pośrednictwem Biura.
Kieruje odpowiednich kandydatów do wy-
boru.
Pośrednictwo pracy kobiecej ul. Poznańska
Nr. 2 poleca (płatne przez pracodawcę od 50
groszy do 2 zł.): nauczycielki, wychowawczynie,
bony, lektorki, pielęgniarki, sanitariuszki, gos-
podynie, kucharki, pokojówki posługaczki pra-
czki itd.

Wezwanie do pp. Artystów- Rzeźbiarzy wileńskich

— Prosimy o wiadomość
do „Kurjera Wileńskiego“, ktoby z pp. Arty-
stów-Rzeźbiarzy miał na sprzedaż gotowe po-
piersie Marszałka Piłsudskiego, chodzi o pracę
oryginalną, do instytucji oświatowej. CHODZI
O POSPIECH.

RADIO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 25 października 1936 r.

8,00 — Czas; 8,03 — Audycja dla wsi; 8,18
— Muzyka; 8,27 — Rozmawiałości rolnicze dla
Ziem Wschodnich; 8,35 — Muzyka; 8,45 — Pro-
gram dzienny; 8,50 — Dziennik poranny. 9,00
— Transm. nabożeństwa; 10,30 — Orkiestra i
soliści; 11,57 — Czas; 12,00 — Hejnał; 12,03 —
Poranek symf.; 13,00 — Życie kulturalne; 13,12
— D. c. poranek; 14,00 — Reportaż z życia;
14,30 — Muzyka. 15,15 — Pogadanka dla dzie-
ci; 15,30 — Audycja dla wsi; 16,00 — Koncert
reklamowy; 16,10 — „Słuchamy radia w zim-
nie“, — pog. wygł. Franciszek Dowęjko; Emil
Młynarski — Kolysanka; 16,30 — Fragm. słu-
chowiskowy; 17,00 — Podwieczorek przy mikro-
fonie; W przerwie: pogadanka aktualna; 19,00
— Szkic literacki; 19,15 — Wieczorynka; 19,35
— Koncert życzeń; 20,20 — Koncert pomorskie
go tow. muzycznego; 20,50 — Przegląd polity-
czny; 21,00 — Dziennik wieczorny; 21,10 — Na-
wesołej iwowskiej falli; 21,40 — Wiadomości
sportowe; 22,00 — Audycja muzyczna; 22,40 —
Muzyka; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 października 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 —
Muzyka; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 — Pro-
gram dzienny; 7,30 — Informacje; 7,35 — Mu-
zyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 —
Przerwa; 11,30 — „O Adamie Mickiewiczu“ W.
Dobaczewskiej; 11,57 — Czas; 12,00 — Hejnał;
12,03 — Muzyka z płyt; 12,40 — Pogadanka;
12,50 — Dziennik południowy; 13,00 — Muzy-
ka popularna; 14,00 — Przerwa; 15,00 — Wia-
domości gospodarcze; 15,15 — Koncert rekla-
mowy; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Od-
cinek powieściowy; 15,40 — Muzyka; 15,45 —
Audycja życzeń dla dzieci; 16,15 — Nowa pi-
sownia — wskazówki praktyczne; 16,30 — Kon-
cert; 17,00 — Odczyt; 17,15 — Muzyka; 17,50
— Pogadanka; 18,00 — Pogadanka aktualna;
18,10 — Wiad. sportowe; 18,20 — „Kiermasz“,
pog. Lidii Żyżniewskiej; 18,30 — Wędrowki
muzyczne; 18,50 — Audycja muz.; 19,30 —
Muzyka salonowa; 20,45 — Dziennik wiecz.;
20,55 — Pogadanka aktualna; 21,00 — Sprze-
dam kamień, oryg. humoreska radiowa w 5 dia-
logach; 21,45 — Współczesne ballady; 22,00 —
Koncert; 22,55 — Ostatnie wiad.

WĘGIEL M. DEULL

WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99
Dostarczamy tonowo w wozach zaplo-
mowanych loco piwnica.

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałło

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.

Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej
nowości na sezon jesienno-zimowy.

Poszukuję posady kasjera lub buchaltera

złożę kaucję 4000 zł. gotówką
Zgłoszenia do Redakcji Kurjera Wileńskiego
pod „Hipoteką“



Przetarg

Kierownictwo Centralnego Zaopatrzenia Inter-
denckiego w Warszawie, ul. Smocza 35, zawi-
adamia, że w dniu 6 listopada 1936 r., o godz.
9-ej odbędzie się przetarg nieograniczony na
dostawę karwaszy do spodni kawalerskich.
Szczegóły podaje Monitor Polski Nr. 248
z dnia 24 października 1936 r.

racjonalna kosmetyka **KLYTIA** INSTITUT DE BEAUTE PARIS **PUDRY, KREMY**

CASINO

JUŻ WKRÓTCE! **Niebywały wynalazek w dziedzinie filmu!**1-szy
film**PLASTYCZNY trójwymiarowy
„AUDIOSCOPIKS“**Akcja odbywa się nie na ekranie, lecz **NA WIDOWNI**, która dostarczy P. T. Publiczności **nieznanych dotąd wrażeń.**

Początek o 2-ej

PAN**Jan KIEPURA**w nowym
sukcesie**W BLASKU SŁOŃCA**Nad program: **dodatek aktualja**

Początek o 2-ej

CASINO**Zachwyt publiczności!**

Film, który wyświetla się z kolosalnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata

ROSE MARIEW rol gł.: Jeanette **MAC DONALD** i Eddy Nelson. Reż. Van Dyke**HELIOS**

Dziś ostatni dzień. Niezwykły film o niezwykłej treści. Atrakcja sezonu

Zapomniane twarzeReżyserja E. DUPONTA. W rol. gł.: słynny amant **Marshall** oraz urocza **Gertrude Michael**
Nad program: **KOLOROWA atrakcja** oraz **aktualja**. Początek o 2-ej

Nowości

Dziś i
Rewja p. t.**„Chiński raj“**

z udziałem ulub. publ. Grabowskiej Rożyńskiej, komików Jankowskiego i Borińskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego oraz corpus de ballet. Humor. Piosenka Ciekawe inscenizacje. Codz. 2 przedstawienia 6.30 i 9.15. W niedzielę od 4-ej

SWIATOWID

Chłuba polskiej twórczości filmowej

PAN TWARDOWSKIW rol. gł. kwiał aktorstwa polskiego **Barszczewska, Bogda, Malicka, Cwiklińska, Brodnie-
wicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Sielański** i in. Nad program **ATRAKCCJE****OGNIKO**

Dziś. Największy film szpiegowski świata p. t.

TAJEMNICZA DAMAw wykonaniu trójki gwiazd: **Mony Barrie, Rod la Rocquea i Gliberta Rolanda**
Nad program: **dotatki dźwiękowe**. Poc. o g. 4, w niedzielę i św. o g. 2 pp.

Nowość GROM
EXTRA CIENKI
DOŚKONAŁY ELASTYCZNY
ZNACZNIE TAŃSZY

PIANINAi **FORTEPIANY** nowe i okazje od zł. 375.— sprzedaje na dogodnych warunkach **H. ABELOW** Niemiecka 22-19 (front)**Pianino**

w dobrym stanie sprzedam Wileńska 22—12 w godz. 8—9 wiecz.

OKAZYJNIE

w centrum miasta sprzedam kawiarnię Adres w administracji „Kurjera Wileńskiego“

DO SPRZEDANIA**PLAC** 800 kw. metrów przy ul. Soltańskiej Dowiedzieć się: **Zwierzyńiec, Lipowa 12—1****POKÓJ**

z wszelkimi wygodami iadny, ciepły, słoneczny, wejście z przedpokoju — do wynajęcia ul. Lwowska 7—2 Oglądać od 3—6 pp.

DOKTOR MED.**S. WAPNER**

Choroby wewnętrzne i dzieci. Kalwaryjska 29, tel. 7-69. Przyjm. 9—11 i 4—7.

DOKTOR**T. JABROWA**

CHOROBY KOBIECE Kalwaryjska 4, tel. 12-38 Przyjm. 9—12 i 5—8 przeprowadziła się na Wileńską 32, tel. 12-38

DOKTOR**ZELDOWICZ**

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR**Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DR. MED.**J. ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA**

Choroby skórne, weneryczne, kobiece, przyjmuje 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa Nr. 3—9

DR. MED.**ZYGMUNT KUDREWICZ**

Chor. wenerycz., syfils skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-66 Przyjm. od 8—1 i 3—6

DOKTOR MED.**J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**

Ordynator Szpita Sawicz Cho oby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

AKUSZERKA**M. Brzezina**

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńiec)

AKUSZERKA**Marja Laknerowa**

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sąd)

LEKCYJ

gry na fortepianie udzielam Ostrobramska 29—10

Poszukuje

panienki energicznej, dobrej, pomoc w wychowaniu (2 chłopczyków oraz dziewczynka 7-mio miesięczna). Szybie. — Oferty pod „Pracowita“ do adm. Kurjera

ROBOTY**kuśnierskie i krawieckie**przyjmuje b. instruktor szkoły zawodu **W. Mickiewiczówna** ul. Tartaki 18 m. 7 a róg ul. Mickiewicza**ZGUBIONE**

dwa świadectwa egzaminów magisterskich: gramatyka opisowa języka francuskiego i gł. zasady nauk filozoficznych, wyd. przez USB. na imię Janiny Burhardtówny, uniew. się

Liczniki

stare na prąd stały (obecnie nie używane) kupujemy i placimy najwyższe ceny, Firma „ELFA“ H. Szur i S-ka Niemiecka 3, tel. 11 11

Intelig. panna

poszukuje posady co dzieci lub pomagać w domu. Posiada język: polski, niemiecki i rosyjski. Umie szyc. Dobre rekomendacje. Skopówka 7—6

Potrzebny

cukiernik-specjalista do cukierki na prowincję. Może być spółnikiem z z niedużym kapitałem. Wiadomość: Orzeszkowej 3, poczekalnia autobusowa — bufet

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, BÓLE)
GRUPKI i MASO „VARICOL“
ZASADKOWEGO
DO WALEJNA W WAZELINIE

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPAL“ Sp. z o. o.
Wilno, Wielka 16, tel. 24-10
oferuje **WĘGIEL** słaski najlepszej jakości oraz **DREZNO** opał. po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zaplombowanych.

... a jednak dobre
FUTRA najlepiej kupisz w hurt — **SWIRSKI** — Wilno, ul. Niemiecka 37
1-e p., tel. 828 (róg Rudnickiej)
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.